

Kongres Jedności Ruchu Ludowego

Rolejnym zwycięstwem jednoczącej wszystko, co postępowe i uczciwe w polskim społeczeństwie idei Polski Ludowej, jest dzisiejszy Kongres Jedności Ruchu Ludowego, likwidujący jego wieloletnie rozbięcie.

Kongres jest równocześnie ostatecznym przekreśleniem jeszcze jednego rachunku, który bez gospodarza, bez ludu polskiego zrobili zachodni imperialiści za pośrednictwem swego sługusa i najmity Mikołajczyka. Raz po raz, jak obuchem biją w nich nasze sukcesy; likwidacja bandyckiego podziemia w pierwszym okresie powojennym, zjednoczenie i zagospodarowanie zachodnich ziem Polski, zdemaskowanie, izolacja i rozbięcie mikołajczykowski, zjednoczenie klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu, przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, a teraz zjednoczenie ruchu ludowego na płaszczyźnie zaciśnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Te nasze sukcesy, a lękliki naszych wrogów wykazują, że potrafimy również przezwyciężyć wszelkie dalsze próby powstrzymania nas na drodze walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce, na drodze wspólnej walki z obzem postępu na całym świecie o ugruntowanie trwałego pokoju.

Do stolicy naszego kraju, odbudowującej się w „polskim tempie” wysiłkiem rąk i mózgow warszawskich robotników, pomysłowścią robotnika, inżyniera i technika, wysiłkiem i serdeczną pomocą milionowych mas ludzi pracy z całej Polski, a wśród nich pracujących chłopstwa, przyjechali dziś delegaci, wybrani przez chłopów SL-owców i chłopów PSL-owców, by w gmachu Politechniki Warszawskiej, tam gdzie przed rokiem jednociła się polska klasa robotnicza, dokonać swego zjednoczenia.

Zjednoczenie polskiego pracującego chłopstwa jest zjednoczeniem na bazie zaciśnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego z uznaniem czołowej roli klasy robotniczej i jej partii w walce o ustroj sprawiedliwości społecznej. Oznacza to uniemożliwienie dojścia do głosu tym niedobitkom przeszłości, które usiłowałyby w zjednoczonym stronnictwie siać zamęt, podejmując próby nawracania do wstecznych teoryjek zbankrutowanego agrarizmu w sąsiedztwie kulackiej koncepcji do ruchu i przeciwstawiać ruch ludowy ruchowi robotniczemu.

Wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to wzmocnienie naszej walki o pokój u boku potężnej twierdzy pokoju i postępu — Związku Radzieckiego; to zwiększenie wysiłków mas mało- i średniorolnych chłopów dla dźwignięcia naszej gospodarki rolnej do wyższych form; to zaostrezenie czułości klasowej pracującego chłopstwa wobec prób siewców zamętu i szkodników, wobec kulaków i reakcyjnej części kleru. Wyrazem udziału chłopów-ludowców w budowie nowego ustroju wsi, jest ich współpraca z chłopami, pezetperowcami w organizowaniu pierwszych spółdzielni produkcyjnych na wsi.

Ze zjednoczenia stronnictw ludowych wynika również zaciśnienie współpracy między PZPR a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, bliższa współpraca chłopów PZPR-owców i chłopów - ludowców, która zwiększy siły postępu na wsi.

Sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą demokracji ludowej w Polsce. Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej wzmocniło siły zorganizowanego pracującego chłopstwa, zjednoczenie pracującego chłopstwa wzmocniło siły naszego sojuszu i przodującą rolę klasy robotniczej.

Serdecznie pozdrawiamy Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Jedynie w warunkach państwa ludowego mogło się dokonać trwałe jego zjednoczenie po odrzuceniu wpływów burżuazji i obszarników, po dokonaniu przemian strukturalnych naszego kraju. Serdecznie witamy przybyłych do stolicy delegatów chłopskich. Serdecznie witamy wielusetysięczne rzesze chłopskie w dniu ich święta jedności.

Nasz sojusz robotniczo-chłopski będzie opoką, na której postawią sobie zęby ci wszyscy, którzy kiedykolwiek poważaliby się przeciw niemu wystąpić

Nasz zaciśnięty i pogłębiający się sojusz służy naszej Ludowej Ojczyźnie; w oparciu o ten sojusz budujemy w Polsce socjalizm.

Rząd RP odpowiada na bezprawne aresztowania Polaków we Francji

W dniu 26 bm. kierownik MSZ wiceminister S. Lesz- czycki wezwał ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen i oświadczył mu co następuje:

Biorąc pod uwagę, że od aresztowania p. Szczerbińskiego, wicekonsula RP w Lille u- plynęło co najmniej 60 godzin, biorąc pod uwagę, że do tej chwili władze polskie nie zo- stały faktycznie zawiadomione o jego losie, i nie mogą te- lerować pogwałcenia zasadni- czych uprawnień nietykalności polskiego dyplomaty, Rząd Pol- ski z niechęcią i odrazą zmu- szony był zastosować retorsje z powodu aresztowania wice- konsula Szczerbińskiego. Rząd Polski z przykrością zmuszony był zarządzić aresztowanie p. Boite, wicekonsula Francji w Warszawie. Nielegalna dzia- łalność p. Boite była już od dawna znana władzom pol- skim, które jednak pomimo

wszystko dotychczas szanowa- lý jego nietykalności dyploma- tyczną.

Rząd Polski oświadcza, że sprawa p. Boite nie zostanie załatwiona dopóty, dopóki nie będzie załatwiona sprawa wice konsula Szczerbińskiego.

Wobec brutalnego aresztowa- nia urzędników ambasady pol- skiej i konsulatów polskich we Francji, którzy wszyscy posiadali paszporty służbowe, Rząd Polski zmuszony był do zastosowania francuskich me- tod i spowodował aresztowa- nia urzędników ambasady fran- cuskiej w Warszawie, p. E. Pennone i p. Z. Milczyński.

Aresztowania te stanowią załedwie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokona- nych we Francji. Równocześnie Rząd Polski zapytuje z niepokojem o los obywateli polskich rzekomo wysiedlonych z Francji. (PAP)

Masy pracujące Francji wykazały swą siłę bojową i wolę jedności

Imponujący przebieg piątkowego strajku powszechnego we Francji

PARYŻ (PAP). Francuska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła po strajku generalnym komunikat, w którym stwierdza, że strajk był imponującą manifestacją siły i jedności francuskiej klasy robotniczej oraz jej zdecydowanej woli walki w obronie słusznych postulatów.

Komunikat stwierdza, że pracujący, zjednoczeni w przed siębiorstwach, zapewnili wspaniały sukces 24-godzinnemu strajkowi. W największych zak-ładach przemysłowych i na najważniejszych odcinkach uży- teczności publicznej, jak np. w kolejnictwie, udział w strajku był niemal całkowity. We wszystkich innych przedsiębior- stwach i zakładach udział w strajku był bardzo duży.

Klasa robotnicza zawdzięcza ten sukces przede wszystkim swej jedności. Jeszcze raz oka- zało się, że wszędzie, gdzie rea- lizuje się jedność akcji, klasa robotnicza jest zdolna walczyć z powodzeniem. Należy wzmoc- nić tę jedność. We wszystkich zakładach pracy i we wszyst- kich miejscowościach powinny nadal istnieć i tworzyć się no- we komitety jedności akcji, grupujące ogół pracujących bez względu na ich przynależność związkową.

Strajk piątkowy — głosi da- lej komunikat — był potężną manifestacją woli ludzi pracy, którzy są zdecydowani położyć kres nędzy i reakcji i którzy da- li do zrozumienia, że chcą jak- najszybciej wywalczyć pełne u- rzeczywistnienie swych podsta- wowych żądań.

Wy, którzy walczyliście w zwartych szeregach — głosi komunikat — domagaliście się wspólnie od pracodawcy natych- miastowego przyznania tymczas- sowej premii w sumie 3.000 franków dla każdego, płatnej co miesiąc aż do ogólnej rewizji i podwyżki płac. Żądanie to jest tym ważniejsze, że przez projekt ustawy o obowiązują- cym arbitrażu rząd wykazał tendencję do kontynuowania po- lityki głodowych płac.

Protesty przeciw rządowi pomyślnie przebiegły w us-łowach zbiorowych i obowią- zowym arbitrażu. W razie u- chwalenia projektu ten zwiek- szyby kontrolę nad ruchem robotniczym, oraz dopro- wadziły do obalenia prawa strajku, zagwarantowanego konstytucją. Obecny rząd ma tylko jeden cel, forsując powyż- szy projekt: kontynuować polity- kę faktycznego zablokowania płac, pogorszyć warunki życia i pracy robotników oraz pozba- wić ich ostatniego środka o- brony.

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ. (PAP). — Piątko- wy strajk powszechny komen- towany jest przez całą prasę pa- ryską. Nawet dzienniki reakcy- one stwierdzają, że w naj- istotniejszych gałęziach życia gospodarczego strajk był zupeł- ny.

Kopalnie, transport, prze- mysł metalurgiczny objęte by- ły całkowitym strajkiem, pi- sze „France Soir”. Transport był sparaliżowany. „Populaire” przyznaje, że miliony pracują- cych wzięły udział w akcji strajkowej.

„Monde” stwierdza, że tran- sport, przemysł i kopalnie by- ły sparaliżowane. „Combat” zauważa, że sukces akcji straj- kowej świadczy o woli pracują- cych wywalczenia lepszych warunków bytu.

„Figaro” oświadcza, że naj- większym sukcesem robotni- ków było unieruchomienie środ- ków transportowych. „Franc- Tivreur” zaznacza, że strajk jest groźnym ostrzeżeniem pod adresem rządu.

„Liberation” podkreśla, że największe sukcesy zanotowa- no tam, gdzie jedność akcji zo- stała całkowicie zrealizowana. Pismo zwraca uwagę na sukces strajku w przemyśle me- talurgicznym, na kolejach, w przemyśle budowlanym, kopal- niach, portach i zakładach u- żyteczności publicznej.

„Prawda” o strajku we Francji

MOSKWA (PAP). „Praw- da” w artykule swego kores- pondenta Jerzego Żukowa oc-enia strajk powszechny we Francji jako wielki sukces w walce o jedność francuskiej klasy robotniczej.

„Prawda” stwierdza, że strajk miał niewątpliwie cha-

akter powszechny i jednościo- wy. Jednościowy charakter strajku jest wyrazem potęgi CGT i kleski pięciu pozostałych ugrupowań związkowych, kie- rowanych przez agentów reak- cji, którzy usiłowali nie dopu- ścić do wybuchu strajku. Nie pomogły również groźby

zrządu, nie pomogły przemówie- nie radiowe Bidaulta, w któ- rym potępił strajk. Robotnicy francuscy nie dali się sterro- ryzować. Zapowiedziany przez rząd projekt ustawy w spra- wie umów zbiorowych, wzoro- wany na osławionej ustawie a- merykańskiej Tafta — Hart- ley'a był ostatnią kropką, która wyzerpała cierpliwość mas pracujących Francji.

Głównym hasłem wieców, które odbyły się w dniu straj- ku było wzmocnienie jedności klasy robotniczej w walce o

O radzieckim planie kontroli nad energią atomową

Przemówienie min. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). W toku dyskusji na plenum Ogólnego Zgromadzenia ONZ w sprawie energii atomowej, obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który podkreślił raz jeszcze konieczność zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomo- wą. Min. Wyszyński potępił propozycje amerykańskie w tej sprawie jako zmierzające do ustanowienia panowania USA nad światem i ograniczenia produkcji energii atomowej dla celów pokojowych.

Minister Wyszyński przy- pomniał raz jeszcze rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 24 stycznia 1946 r. na mocy której utworzono Komisję A- tomową ONZ. Komisja ta mia- łina natychmiast przystąpić do pracy i przedstawić Zgro- madzeniu Ogólnemu ONZ kon- kretne wnioski, w sprawie e- nergii atomowej, w szczegól- ności w sprawie uniesienia bro- ni atomowej z uzbrojeń nardo- wych, oraz w sprawie kont- roli międzynarodowej nad wy- korzystaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojo- wych.

Za dwa miesiące minie czwa- ta rocznica od chwili przyjęcia tej historycznej rezolucji. Ale do chwili obecnej nie przedsię- wzięto żadnych środków w kie- runku wyeliminowania broni atomowej z uzbrojeń nardo- wych, ani też w kierunku kont- roli międzynarodowej.

Ze swej strony ZSRR uczyni- ły wszystko co było w ich mo- cy, aby postanowienia Zgro- madzenia Ogólnego zostały wykonane. 19 czerwca 1946 r. ZSRR złożyły w Komisji A- to- mowej projekt odpowiedniej konwencji. Delegat Kuomintan- gu oświadczył w toku obrad Specjalnej Komisji Politycznej, że miał rację, zanim ZSRR wniósł swe propozycje w spra- wie kontroli nad wykorzystania-

niem energii atomowej. O- świadczenie delegata Kuomint- tangu nie odpowiada rzeczywi- stości, ale nie myślę polemizo- wać z tym panem — przede- wszystkim z tej prostej przy- czyny, że nie wiadomo kogo on reprezentuje.

15 listopada br. minister spraw zagranicznych central- nego rządu ludowego Chiń- skiej Republiki Ludowej — Czu En-lai zakomunikował przewodniczącemu sesji Ogól- nego Zgromadzenia ONZ — Romulo, że delegacja, na któ- rej czele stoi Czuang Tin-fu nie może reprezentować Chin i nie ma prawa przemawiać w ONZ w imieniu narodu chiń- skiego.

Delegacja ZSRR popiera to oświadczenie i nie będzie trak- towała delegacji Kuomintan- gowskiej, jako przedstawicielki Chin.

Wniosek radziecki z 19 czer- wca 1946 r. raz jeszcze pod- kreśla, że Zw. Radziecki nie zwlekał ze sprawą atomową, zdając sobie sprawę z wyjąt- kowej ważności zagadnienia.

Zw. Radziecki proponował ustanowienie skutecznego sy- stemu kontroli międzynarodowej nad wykorzystaniem ener- gii atomowej wyłącznie w ce-

lach pokojowych, który to sys- tem miał być stworzony drogą bezwarunkowego zrealizowa- nia konwencji wielostronnej, co miało być urzeczywistnio- ne w ramach Rady Bezpieczeń- stwa.

W projektach radzieckich z 18 lutego 1947 r. i 3 czerwca 1947 r. wskazywało się, że or- gany kontrolne oraz inspek- cjonujące winny działać na podstawie własnego regulami- nu w odpowiednich wypad- kach na mocy zwykłej więk- szości głosów.

Należy przypomnieć — oś- wiadczył Wyszyński — że już 17 września 1946 r. premier rządu radzieckiego Stalin w odpowiedzi na pytanie mos- kiewskiego korespondenta „Sunday Times” Weertha, wskazał, że bomba atomowa nie jest tak poważną siłą, za- jaką chcieliby ją uważać nie- którzy działacze polityczni. 23 października 1946 r. w odp- wieździ na pytanie prezidenta agencji „United Press” Bay- leya, jak można najlepiej kon- trolować energię atomową i czy należy kontrolę tę tworzyć na bazie międzynarodowej — Stalin powiedział: „Potrzeba jest ścisła kontrola między narodowa”.

Wystarczy zaznajomić się z treścią propozycji radzieckich, aby naocznie przekonać się, jak kłamliwe i tendencyjne są twierdzenia przeciwników tych propozycji, jakoby ZSRR był przeciwno inspekcjonowaniu przedsiębiorstw energii atomo- wej i przeciwo dostępowi do dowolnych takich przedsię- biorstw przedstawicieli kont- roli i inspekcji.

Jakie zadania stawia w isto- **DOKONCZENIE NA STR. 4**

Delegaci na Kongres Jedności Ruchu Ludowego



Na zdjęciu delegaci na Kongres z powiatu płockiego, członkowie SL. Od lewej: Władysław Chlebowski z gm. Wodźanów, Adam Klamarczyk z gm. Lubiec, Stanisław Charzyński z gm. Biała i Józef Ignaczewski z gm. Łąпки

Foto AR

Górnicy kopalni „Wieczorek” wzywają do współzawodnictwa na cześć 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

Z całego kraju nieprzerwanie napływają meldunki o zobowiązaniach robotników, chłopów, inteligencji pracującej, organizacji kobiecych i młodzieżowych w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, Narod polski godnie uczci 70 rocznicę urodzin Wodza mas pracują- cych całego świata.

Na zebraniu załogi kop. „Wieczorek” brygady zespoło- we, poszczególne oddziały oraz kierownictwo kopalni podjęły konkretne zobowiązania uczcie 70 rocznicy urodzin przeko- rzeniem planów produkcyjnych oraz wzmocnieniem i rozszerze- niem współzawodnictwa pracy.

Robotnicy wezwali wszystkie załogi kopalń oraz zakładów pracy podległych przemysłowi węglowemu do pójścia w ich ślady.

Na apel górników kop. „Wie- czorek” odpowiedziała załoga kopalni „Katowice”. Na zebraniu załogowym wśród ogólnego entuzjazmu górników powzię- to uchwałę wykonania w listo- padzie br. miesięcznego planu produkcji w 110 proc. oraz zwiększenia wydajności pracy o 12 proc. w stosunku do paź- dziernika.

Zobowiązania zwiększenia wydajności pracy w celu uczce- nia rocznicy urodzin Józefa Stalina podjęły również bryga- dy zespołowe oraz 7 zespoło- wych drużyn produkcyjnych, które postanowiły w listopa- dzie i grudniu br. wykonać swo- je normy produkcyjne w granic- ach od 120—300 procent. Zobo- wiązania indywidualne podjęli sztygarzy 4 Oddziałów kopal- ni „Katowice” postanawiając podnieść normę od 2 do 7 proc.

Robotnicy zakładów przemy- słu maszyn elektrycznych Nr 53 postanowili dla uczczenia wielkiej rocznicy przystąpić do międzyzakładowego współza- wodnictwa pracy i w ten spo- sób zwiększyć produkcję.

W Poznaniu odbyło się ze- branie sędziów, prokuratorów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości z Sądu Naj- wyższego, Apelacyjnego, Ok- regowego, Sądu Bezpieczeń- stwa oraz Sądu Grodzkiego poświ- cone uczczeniu 70-lecia uro- dzin Generalissimusa Józefa Stalina. Zebrani prawnicy zo- bowiązali się m. in. wygłosić w przebiegu grudnia br. 20 pogadań w fabrykach i za- kładach pracy miasta p. Ł. „Stalin, twórca Konstytucji Radzieckiej”, skompletować bi- bliotekę radzieckich wyda- wnictw prawniczych i zapoznać się z dorobkiem myśli praw- niczej ZSRR.

W ramach uroczystości, związanych z uczczeniem 70- rocznicy urodzin Józefa Stali- na, Rada Związków Artystycz- nych organizuje w dniu 19 grudnia 1949 r. — uroczystą Akademię w sali „Roma” w Warszawie.

Na akademii referat podsta- wowy wygłosi wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski. W części artystycznej będą wykonane m. in. po raz pierw-

szy w Warszawie: „Poemat o Stalinie” Chaczaturiana i „Kantata na cześć pracy” Bo- lesława Woytowicza (300-oso- bowy chórz wraz z 70-osobo- wą orkiestrą).

Załogi zakładów graficz- nych w Bielsku, fabryki „Szwabe”, Zjednoczonych Za- kładów Szklarskich w Sosnow- cu, fabryki ceramicznej „Jó- zefów”, cementowni „Saturn” w Będzinie, garbarni i papier- ni w Lublińcu przygotowują podarunki dla Generalissimu- sa Stalina w postaci miniatu- r, ilustrujących ich zdobycze na polu produkcyjnym, kultural- nym oraz symbolizujące świa- tołą rolę Związku Radziec- kiego w budowie postępu i po- koju.

Górnicy bytomscy meldują tow. Bierutowi o wykonaniu planu 3-letniego

Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników zameldował Pre- wodniczącemu Polskiej Zjedno- czonej Partii Robotniczej, że Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, jako piąte z kolei, w dniu 25. XI. 1949 r. wykonało swój 3-letni plan wy- dobycia.

Meldunek podpisał: przewod- niczący Związku Czerwiński i sekretarz Bédkowski.

Posiedzenia komisji sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawo- dawczego RP zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komi- sji odbędą się w Domu Posel- skim przy ul. Wiejskiej Nr 4 — według następującego planu: we środe, dnia 30 listopa- da br.: Komisja Kultury i Sztuki o godz. 10;

we czwartek, dnia 1 grudnia br.: Komisja Obrony Narodo- wej o godz. 15 min. 45; Wspól- ne posiedzenie komisji: Planu Gospodarczego i Budżetu oraz Obrony Narodowej o godz. 16; Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu bezpośrednio po za- kończeniu posiedzenia wspól- nego.

DZIS W NUMERZE:

WYBORY — CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNA — DEMOKRACJA WEWNĄTRZ PARTYNIA
TADEUSZ SAPCZYŃSKI: Bardzo dziwna opinia o pewnym wynalazku
WŁADYSŁAW SZCZER- BIC: Międzynarodow- ka zdrajców ruchu ro- botniczego

TEMATY DNIA

Wesołe miasteczko w Bonn

W czasie debaty w „parlamencie“ w Bonn na temat t. zw. protokółu z Petersberg, w którym Adenauer zrzekł się na korzyść zachodnich aliantów Związku Ruchu Wyzwolenia...

Walka z wyzyskiem i obrona pokoju naczelnym zadaniem KP W. Brytanii

Referat Harry Pollitta na otwarciu 21 Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). 26 bm. w Liverpoolu nastąpiło uroczyste otwarcie 21 Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Obrady zajął Arthur Horner, członek egzekutywy Partii i generalny sekretarz związku górników...

botnicza do energicznej i solidnej walki z kryzysem i w wysiłkami kapitalistów przetrzuć cieżaru tego kryzysu na barki robotnicze.

W referacie tym Harry Pollitt stwierdza na wstępie, że do roczny kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej odbywa się w okresie, kiedy na skutek polityki rządu labourystowskiego, podjęto nowy potężny atak na stopę życiową robotników.

1) Podwyżka płac robotniczych i rozszerzenie świadczeń społecznych, przy równoczesnym zmniejszeniu zysków prywatnych i obniżce cen.

Domagamy się zwolnienia aresztowanych i zaprzestania wysiedleń

Pismo CRZZ do premiera Francji

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Premiera Rządu Republiki Francuskiej pismo następującej treści:

„Władze francuskie dokonały bezprzekładnych aresztowań i deportacji w tej liczbie znanego działacza zbrojowego z sekcji CGT ob. Tiozka, urzędników

Przedzium CRZZ za swoim posiedzeniu z udziałem przewodniczących Zarządów Głównych wszystkich związków w dniu 26 listopada 1949 roku, w imieniu przeszło 3,5 milionowej rzeszy członków związków zawodowych, składa ostry protest przeciwko brutalnym represjom, aresztom i wysiedleniom stosowanym przez władze francuskie wobec obywateli polskich.

CRZZ domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych, zaprzestania wysiedleń i dania wszystkim poszkodowanym pełnej satysfakcji. Prezydium CRZZ oświadcza, że żadne represje przeciw naszym rodakom nie są w stanie podważyć tradycyjnej przyjaźni narodu polskiego i francuskiego oraz zaimpulsu solidarności polskiej i francuskiej klasy robotniczej w walce o pokój i demokrację.

Rezolucje protestujące przeciw bezprzekładnym aktom gwałtu i bezprawia dokonany przez rząd francuski na obywateli polski napływają z całego kraju. Rezolucje takie uchwalili m. in.: Zarząd Gł. Związku Literatów Polskich, obradujący w stolicy przodownicy pracy PKP, uczestnicy Krajowej Rady Ekonomicznej, Przemysłu Mineralnego, Krajowa Rada Przemysłu Maszynowego oraz zebrana na specjalnym wiecu załoga huty „Florian“.

PARYŻ (PAP). — Sekretariat polskiej sekcji CGT w imieniu 18 tys. członków wyraża energiczny protest przeciw wysiedleniu z Francji 2 górników polskich: Rybakowskiego Franciszka z Barlin, (Pas de Calais) oraz Bronki Edmunda z Vaziers. Robotnicy polscy we Francji — stwierdza protest — CGT — którzy nie szczędzili sił w walce z najeźdźcą hitlerowskim nie obawiają się powrotu do wolnej i niepodległej Ojczyzny, lecz protestują przeciwko wszelkim niesprawiedliwym wysiedleniom patriotycznych działaczy polskich na wychodźstwie.

W związku z represjami, jakie rząd syryjski zastosował wobec strajkujących włókniarzy, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. w Polsce, w imieniu 320 tys. rzeszy włókniarzy polskich przesłał pod adresem rządu syryjskiego protest, w którym potępia represje policyjne, stosowane wobec 6.000 strajkujących włókniarzy w Aleppo, walczących nieustępliwie o 8-godzinny

W tym celu, w przeddzień Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego, członkowie CK JRL — przewodniczący Komisji Propagandowej Szkop, i przewodniczący Komisji I formacyjnej, pos. Kubicki — przyjęli dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, na konferencji prasowej, poświęconej zagadnieniom zjednoczenia stronnictw ludowych.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademii poświęcona Zjednoczeniu Stronnictw Ludowych, zorganizowana przez akademickie koła SL i PSL.

Referat poświęcony ideologicznym podstawom Zjednoczenia Ruchu Ludowego wygłosił sekretarz NKW SL Ozga - Michalski.

W związku z „Dniami Smetany“ przybyli do Polski na gościnne występy wybitni artyści czechosłowaccy: śpiewaczka operowa Emilia Zachardowa i dyrygent Waclaw Neumann oraz znakomity kwartet smyczkowy, w skład którego wchodzi J. Peska, J. Svoboda, J. Hasa i F. Vohanka.

Emilia Zachardowa wystąpiła kilkakrotnie w Operze Poznańskiej. Przewidziane są również jej występy w Warszawie i innych miastach Polski. Waclaw Neumann dyrygował będzie orkiestrą Filharmonii Łódzkiej i Krakowskiej. Pierwszy koncert kwartetu smyczkowego w Warszawie odbędzie się 6 grudnia. Wystąpi on również we wszystkich większych miastach Polski.

W drugim dniu narady pracowników przemysłu maszynowego sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców, Firanek, omówił zagadnienia umowy zbiorowej i warunków bytu pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego.

W wyniku zwiększenia wydajności pracy i przekraczania norm produkcyjnych stale wznoszący płace w przemyśle maszynowym.

Na cele opieki społecznej nad pracownikami i jego rodziną, przeznaczono w br. 307 mln. zł, tj. o 134 mln. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Konsul RP w Lille — Kufniewicz złożył energiczny protest w miejscowej prefekturze.

Nadzwyczajne Kongresy SL i PSL jednomyślnie powzięły rezolucje o zjednoczeniu ruchu ludowego

26 bm. w udekorowanej zielenią i czerwinią flag i transparentów stolicy obradowali Nadzwyczajne Kongresy SL i PSL, na których delegaci obydwu Stronnictw, wybrani na walnych powiatowych zjazdach w nastroju podniosłej radości uchwalili jednomyślnie rezolucję o zjednoczeniu Stronnictwa Ludowego z Polskim Stronnictwem Ludowym w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

W Kongresie SL, któremu przewodniczył prezes Rady Naczelnej — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, uczestniczyło 800 delegatów, a w Kongresie PSL, który obradował pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej — posła Czesława Wycicha — 400 delegatów. Ponadto na obydwu Kongresach przybyli liczni goście — ludowcy ze wszystkich województw kraju.

Sprawczy referat polityczny na Nadzwyczajnym Kongresie SL wygłosił prezes NKW — Wincenty Baranowski, na Nadzwyczajnym Kongresie PSL sekretarz naczelny NKW — Kazimierz Banach.

W walce o przekroczenie planów Roczny plan budowy maszyn włókienniczych — wykonany

Dalsze sukcesy hutników i górników

Na czoło wiadomości o przedterminowym wykonaniu planu wybiła się w dniu dzisiejszym meldunek Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych. Roczny plan wykonany również kopalnia „Chwałowice“ i huta „Sosnowiec-Kataryzna“.

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, obejmujące 11 zakładów pracy, wykonało w ostatnich dniach roczny plan produkcyjny. Plan 3-letni Zjednoczenia wykonany został jeszcze w kwietniu br.

Huta „Sosnowiec - Kataryzna“ wykonała roczny plan w dniu 20 bm. huta „Sosnowiec-Kataryzna“ wykonała wartościowy plan produkcji w roku 1949.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji jest przede wszystkim wynikiem stale wzrastającego współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział 95,4 proc. pracowników huty.

Sukces załęgi kopalni „Chwałowice“ (Koresp. wł.). — Dnia 22 km. wykonała plan roczny kopalnia „Chwałowice“. Załoga tej kopalni w 100 proc. uczestniczy we współzawodnictwie. (al)

21 dni wcześniej niż przewidywano zobowiązywał Centralna Tekstylna — Hurtownia Wyrobów Bawełnianych w Warszawie, ul. Stalowa 77 komunikuje, że w dniu 24.11. br. wykonała roczny plan zbytu.

Plan wartościowy wykonany z nadwyżką Zakłady przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie zrealizowały wartościowy plan produkcyjny w 102,2 proc.

Fabryka środków kawowych w Skawinie wykonała w dniu 24 bm. roczny plan produkcji. (a. l.)

Uroczyste otwarcie Festiwalu Sztuk Radzieckich

Uroczyste otwarcie Festiwalu Sztuk Radzieckich, pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza, odbędzie się 27 listopada w Teatrze Polskim w Warszawie.

Jako pierwsze przedstawienie festiwalowe wytworzone zostanie sztuka M. Bulhakowa pt. „Ostatnie dni“ (Aleksander Puszkina). Przedstawienie przygotował do Festiwalu Państwowy Teatr Polski w Warszawie, reżyserował Józef Wyżniewski.

Decyzja odwołania p. Rivoliere została powzięta w związku z opublikowaniem przez niego w pismach polskich listu otwartego, w którym wyraził się ujawnie o osobie aresztowanego przez władze polskie urzędnika konsulatu w Szczecinie, Andre Robineau.

Agenci Mocha wtargnęli do Konsulatu RP w Lille

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, władze bezpieczeństwa aresztowały w Lille przewodniczącego „Organizacji Pomoc Ojczyźnie“, Szustera oraz szefa konsulatu polskiego Paluszaka. Oto szczegóły tej sprawy:

W czwartek rano kilkunastu agentów władz bezpieczeństwa, wśród których znajdował się jeden agent specjalnie wydelegowany z Paryża, zjawili się w siedzibie miejscowej OPO, przeprowadzając szczegółową rewizję. Policja aresztowała przewodniczącego organizacji Szustera oraz zabrała archiwum i akta. Szuster został wywieziony z Lille w niewiadomym kierunku, bez możliwości widzenia się z rodziną. Żonę aresztowanego odmówiono wszelkich informacji na temat powodów zatrzymania i miejsca uwięzienia Szustera.

Również w czwartek agenci władz bezpieczeństwa wtargnęli bez zezwolenia konsula RP Kufniewicza na teren konsulat w Lille, gdzie znajdują się mieszkania służbowe, aresztując szefa konsulatu Paluszaka. Aresztowanemu nie pozwolono nawet oddać kluczy od samochodu. Paluszak został wywieziony w niewiadomym kierunku.

Konsul RP w Lille — Kufniewicz złożył energiczny protest w miejscowej prefekturze.

Przemówienie tow. Dłuskiego na kongresie Kulturbundu

BERLIN (PAP). — W trzecim dniu obrad kongresu Kulturbundu wygłosił przemówienie delegat polski tow. Ostap Dłuski.

Mówiąc o niestychających cierpieniach i ofiarach, jakie przetrwała i poniosła Polska w okresie hitlerowskiej okupacji, tow. Dłuski wskazał, że naród polski nigdy nie utracił przyjaźni i sympatii dla ludu niemieckiego.

Przejęte tradycje walki wolnościowych społeczeństwo polskie rozumie i głęboko odczuwa doniosłość walki, jaką prowadzi obecnie demokratyczne społeczeństwo niemieckie do zjednoczenia i niepodległości swojej ojczyzny.

Wobec niemieckiego społeczeństwa Dłuski wyraził głęboką sympatię i wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi zjednoczenie niemieckiego społeczeństwa.

Przedzium CRZZ za swoim posiedzeniu z udziałem przewodniczących Zarządów Głównych wszystkich związków w dniu 26 listopada 1949 roku, w imieniu przeszło 3,5 milionowej rzeszy członków związków zawodowych, składa ostry protest przeciwko brutalnym represjom, aresztom i wysiedleniom stosowanym przez władze francuskie wobec obywateli polskich.

CRZZ domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych, zaprzestania wysiedleń i dania wszystkim poszkodowanym pełnej satysfakcji. Prezydium CRZZ oświadcza, że żadne represje przeciw naszym rodakom nie są w stanie podważyć tradycyjnej przyjaźni narodu polskiego i francuskiego oraz zaimpulsu solidarności polskiej i francuskiej klasy robotniczej w walce o pokój i demokrację.

Rezolucje protestujące przeciw bezprzekładnym aktom gwałtu i bezprawia dokonany przez rząd francuski na obywateli polski napływają z całego kraju. Rezolucje takie uchwalili m. in.: Zarząd Gł. Związku Literatów Polskich, obradujący w stolicy przodownicy pracy PKP, uczestnicy Krajowej Rady Ekonomicznej, Przemysłu Mineralnego, Krajowa Rada Przemysłu Maszynowego oraz zebrana na specjalnym wiecu załoga huty „Florian“.

PARYŻ (PAP). — Sekretariat polskiej sekcji CGT w imieniu 18 tys. członków wyraża energiczny protest przeciw wysiedleniu z Francji 2 górników polskich: Rybakowskiego Franciszka z Barlin, (Pas de Calais) oraz Bronki Edmunda z Vaziers. Robotnicy polscy we Francji — stwierdza protest — CGT — którzy nie szczędzili sił w walce z najeźdźcą hitlerowskim nie obawiają się powrotu do wolnej i niepodległej Ojczyzny, lecz protestują przeciwko wszelkim niesprawiedliwym wysiedleniom patriotycznych działaczy polskich na wychodźstwie.

W związku z represjami, jakie rząd syryjski zastosował wobec strajkujących włókniarzy, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. w Polsce, w imieniu 320 tys. rzeszy włókniarzy polskich przesłał pod adresem rządu syryjskiego protest, w którym potępia represje policyjne, stosowane wobec 6.000 strajkujących włókniarzy w Aleppo, walczących nieustępliwie o 8-godzinny

Milionowa armia Chin Ludowych w ataku na Czung-King

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Hong Kongu o zajęciu przez chińskie wojsko ludowe dwóch wielkich i ważnych strategicznych miast Liu Czu i Wu Czu w prowincji Kwang-Si.

Czung-King zagrożony jest już z trzech stron, przy czym główne uderzenie wojsk ludowych nastąpiło od Wschodu. Według agencji Reutersa, generał Lin Piao skoncentrował około 950 tys. żołnierzy i 100 km. pociągów między rzeką nad rzeką Jang Tse miastem Fen-Ling, a Nan-Czuannem. Oba te miasta, odległe są od Czunga Kingu o niecałe 100 km.

Odwołanie konsula w Szczecinie za ujemną opinię o szpiegu

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse, powołując się na źródła oficjalne podaje, że konsul francuski w Szczecinie p. Rivoliere został odwołany do Paryża.

Agenci Mocha wtargnęli do Konsulatu RP w Lille

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, władze bezpieczeństwa aresztowały w Lille przewodniczącego „Organizacji Pomoc Ojczyźnie“, Szustera oraz szefa konsulatu polskiego Paluszaka. Oto szczegóły tej sprawy:

W czwartek rano kilkunastu agentów władz bezpieczeństwa, wśród których znajdował się jeden agent specjalnie wydelegowany z Paryża, zjawili się w siedzibie miejscowej OPO, przeprowadzając szczegółową rewizję. Policja aresztowała przewodniczącego organizacji Szustera oraz zabrała archiwum i akta. Szuster został wywieziony z Lille w niewiadomym kierunku, bez możliwości widzenia się z rodziną. Żonę aresztowanego odmówiono wszelkich informacji na temat powodów zatrzymania i miejsca uwięzienia Szustera.

Również w czwartek agenci władz bezpieczeństwa wtargnęli bez zezwolenia konsula RP Kufniewicza na teren konsulat w Lille, gdzie znajdują się mieszkania służbowe, aresztując szefa konsulatu Paluszaka. Aresztowanemu nie pozwolono nawet oddać kluczy od samochodu. Paluszak został wywieziony w niewiadomym kierunku.

Konsul RP w Lille — Kufniewicz złożył energiczny protest w miejscowej prefekturze.

Robotnicy włoscy strajkują w obronie chłopów

RZYM (PAP). W piątek 25 listopada odbył się w prowincji Palermo na Sycylii strajk robotników wszystkich kategorii, ogłoszony na znak solidarności z akcją okupowania przez bezrolnych i małorolnych chłopów odłogów należących do obszarników.

Włókniarze polscy solidaryzują się ze strajkującymi w Syrii

W związku z represjami, jakie rząd syryjski zastosował wobec strajkujących włókniarzy, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. w Polsce, w imieniu 320 tys. rzeszy włókniarzy polskich przesłał pod adresem rządu syryjskiego protest, w którym potępia represje policyjne, stosowane wobec 6.000 strajkujących włókniarzy w Aleppo, walczących nieustępliwie o 8-godzinny

Koncert w Filharmonii Stołecznej zainaugurował „Dni Smetany“

W dniu 25 bm. — w 125-ą rocznicę urodzin Bedzicha Smetany — odbył się w Państwowej Filharmonii w Warszawie uroczysty koncert symfoniczny, poświęcony twórczości genialnego kompozytora czechosłowackiego.

Koncert ten zainaugurował ogólnopolska „Dni Smetany“, nad którą protektorem objął Marszałek Sejmu Wł. Kowalski.

Na koncert przybyli: minister Kultury i Sztuki Dybowski, członkowie Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej min. Szymborski i wicemin. Kożusznik oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecnymi byli również ambasador czechosłowacki Piszek.

System norm produkcyjnych podnosi zarobki robotnicze

Zakończenie Narady Przemysłu Maszynowego

Analizując w dyskusji zagadnienie wzrostu płac, mówcy wskazywali, że ujęcie w system norm możliwe największe ilości robót przyczyni się do dalszego wzrostu zarobków.

W rezolucji uczestnicy narady postanowili m. in. otoczyć specjalną opieką racjonalizatorów i przodowników pracy, do 1 stycznia 1950 r. zorganizować we wszystkich większych zakładach pracy kluby racjonalizatorów, oraz zmócić czujność, aby w pełni zabezpieczyć wspólne dobra, jakimi są urządzenia fabryczne, surowce i gotowe wyroby.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

CORAZ WIĘCEJ SAMOCHODÓW NA WSI W ciągu ostatnich 7 miesięcy kolchozy ukraińskie zakupiły za pośrednictwem większych spółdzielni spożywców tysiące samochodów ciężarowych. Wiele kolchozów posiada w swoich garażach po 6 — 7 samochodów.

ZŁOTE MEDALE IM. MICZURINA I IM. W. LILLIAMS Dla uczczenia pamięci znakomych uczonych radzieckich — Miczurina i Williamsa, rząd ZSRR ufundował złote medale ich imienia.

Wszelkich wiadomości Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina będzie przyjmować te medale za wybitne prace naukowe w dziedzinie miczurinowskiej agrobiologii i trawopolegii systemu w rolnictwie.

RADIOFONIZACJA WSI SYBERYJSKICH Na szeroka skalę prowadzi się prace nad radiofonizowaniem wsi syberyjskich. W roku bież. w sowchozach, stacjach maszynowo — traktorowych i kolechozach obwła nowosyberyjskiego zbudowano 130 wmi radiowo, długości 130 km. oraz zainstalowano 200 stacji węzłów radiowych. W centralnych obwodach syberyjskich radiofonizowano przeszło 12 tys. domów kolchoznych.

Wystawa gazetki ściennych w Warszawie



Dnia 24 bm. w Świetlicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 5 w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście otwarta została wystawa gazetki ściennych, zgłoszonych do konkursu Warszawskiej Rady Z. Z. na najlepszą gazetkę ścienną, wykonaną z okazji Miesiąca Poglębiań Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Strajk powszechny we Francji

Piątkowy strajk powszechny we Francji był bojową manifestacją jedności i woli walki francuskiej klasy robotniczej. W całej Francji zamilkły maszyny fabryczne, zamrugały światła w kopalniach i portach, opustoszały szosy, ucichły gwiazdy parowozów. W ciągu 24 godzin życie kraju zostało sparaliżowane z woli mas pracujących, w celu ostrzeżenia kół rządzących, że francuska klasa robotnicza jest zdecydowana walczyć o swe prawa.

Strajk przeprowadzony został na wezwanie francuskiej konfederacji związków zawodowych CGT, reprezentującej klasowe interesy mas pracujących i kierowanej przez wypróbowanych bojowników klasy robotniczej, z wybitnymi działaczami francuskiej Partii Komunistycznej na czele. Strajk był dziełem organizacji, która od dawna jest przedmiotem wsieklej nienawiści i zaciekłych ataków międzynarodowej reakcji, ze sztabem amerykańskich imperialistów na czele.

Jeżeli więc na wezwanie CGT miliony francuskich robotników solidarnie porzuciły pracę, aby zmanifestować wolę walki o swe postulaty, to jest to z jednej strony bezsporny dowód siły francuskiego ruchu robotniczego, kierowanego przez komunistów, z drugiej zaś — świadczy o słabości wpływów agentur burżuazji i imperializmu wśród mas robotniczych.

Strajkiem powszechnym w dniu 25 listopada francuska klasa robotnicza zaprezentowała przeciwko reżymowi między i terroru kół rządzących, przeciwko marszalizacji Francji, przeciwko polityce awanturnictwa wojennego, rosnących wydatków na zbrojenia i na „brudną wojnę” w Vietnamie, siówestwo — przeciwko tej polityce, która stanowi istotę rządów burżuazji francuskiej, wręczniętej w rydwan wrogiemu interesom Francji, polityki amerykańskiej.

Strajk odbył się pod hasłami poprawy bytu mas pracujących Francji, o ustalenie ruchomej skali płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania, o zasiłki na wypadek bezrobocia, a przede wszystkim — o zachowanie prawa do strajku, którego rząd fran-

cuski usiłuje pozbawić klasę robotniczą, proponując zastąpienie go krypto - faszystowskim przymusowym arbitrażem rządowym. Wszystkie te postulaty mają charakter wyraźnie polityczny. Ani jednego z nich nie można bowiem zrealizować bez zasadniczej zmiany tej polityki, którą prowadzi obecny rząd Francji, a wszystkie one przeczą zarówno polityce rządu jak i dyrektywom, które rząd ten otrzymuje od swych amerykańskich mocodawców w ramach planu Marshalla, paktu atlantyckiego i innych instrumentów interwencji amerykańskiej w Europie zachodniej. Przeciwnie jedna z głównych dyrektyw Waszyngtonu, udzielonych państwu marszałkowskim, równocześnie z poleceniem dewalwacji — był zakaz przyznawania masom pracującym jakichkolwiek podwyżek płac.

Bardzo dziwna opinia o pewnym wynalazku

Towarzysze Konieczny i Sikora są od wielu już lat spawaczami. Przez ręce ich przebiegły tysiące elektrod spawalniczych — tych wąskich 20—30 centymetrowych, otulinowanych *) „patyków”.

Może dlatego właśnie, że każdy spawacz tak dobrze zna te niezbędne w pracy elektrody, nie zwracano uwagi na ich konstrukcję — konstrukcję uszczelnioną, wydawało by się — do maksimum.

Od początku niemal sztuki spawalniczej, jeden koniec elektrody — około 3 cm — zostawał nieotulinowany i stanowił miejsce dla uchwytu spawalniczego. Po przeprowadzonej operacji — końcówkę elektrody wyrzucano, jako nienależącą się więcej do użytku.

Trzeba usprawnić spawanie W pierwszych dniach września w hucie „Łabędy” odbyła się kolejna narada oszczędnościowa. Brali w niej udział również spawacze — tow. Tow. Konieczny i Sikora. Gdy następnego dnia po naradzie obaj towarzysze jak zwykle zabrali się do pracy, tow. Konieczny rzekł:

— Słuchaj, Sikora, przecież te stare uchwyty są do niczego. Sóżrż, ile my tracimy na tych końcówkach. Żeby to skonstruować jakiś inny, oszczędniejszy uchwyt...

Po tygodniu do Komisji U... *) Otulina, jest to warstwa pokrywająca elektrodę i służąca do osiągnięcia potrzebnych właściwości szwu spawalniczego.

Tadeusz Sapociński

W sprawie wpłynął wniosek spawaczy W. Koniecznego i F. Sikory o nowej konstrukcji uchwytu spawalniczego. Uchwyt miałby tę wielką przewagę nad dawnym, że dzięki przymocowaniu go do końca elektrody — od góry, cała elektroda może być zużyta. A więc — dotychczas nie wykorzystywane 3 cm elektrody, mogą być również otulinowane i z powodzeniem używane do produkcji.

Spójrzmy, jakie olbrzymie korzyści może dać to usprawnienie. Wzławszy pod uwagę, że jedna fabryka metalowa czy huta zużywa dziennie przeciętnie 10—20 tysięcy elektrod, a każda z nich kosztuje około 40 zł, oszczędność dzienna w takim zakładzie pracy na 3 centymetrowych końcówkach elektrod wynosi 40 do 80 tysięcy zł.

W skali ogólnokrajowej suma ta rozrasta się do miliardów zł miesięcznie. Nie jest to jednak widocznie jasne dla niektórych urzędników Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego i Śląskiego Instytutu Spawalniczego, dokąd przesłano wnioski towarzyszy Koniecznego i Sikory do oceny.

Sprawa, jak się okazuje, rozbija się o zagadnienie konstrukcji elektrod i o maskę spawalniczą. Tak, o zwykłą maskę z czarnymi szklami. Inżynier prof. Chodorowski z ramienia Politechniki Śląskiej określił wynalazek towarzyszy Koniecznego i Sikory,

Absurdalna ocena

Projekt, po uprzednim zdemontowaniu nowego uchwytu w „Łabędach”, zatwierdzono i przesłano, jako bardzo pilny, do Instytutu Spawalniczego z adnotacją, że w wypadku wprowadzenia w życie usprawnienia spawaczy z huty „Łabędy” towarzyszy F. Sikory i W. Koniecznego, wszystkie elektrody winny być otulinowane całkowicie.

Nie trzeba chyba dodawać, że to właśnie było sensem i celem wynalazku. W Instytucie Spawalniczym sprawa utknęła na martwym punkcie.

Inż. Pilarczyk — wicedyrektor Instytutu Spawalniczego stwierdził, że nowy uchwyt nie nadaje się do użytku, gdyż w wypadku jego zastosowania, trzeba byłoby... zmienić konstrukcję elektrod, tzn. rozciągnąć otulinę na pozostałe 3 cm końcówki.

Taka była opinia inż. Pilarczyka. Wydaje się, że inż. Pilarczyk nie zwrócił uwagi na to, że całkowicie wykorzystywane elektrody, łącznie z nieotulinowaną dotąd końcówką, jest właśnie istotą wynalazku, że nowy uchwyt został skonstruowany właśnie po to, aby moż-

na było otulinować całą elektrodę i w całości ją użytkować. Czy poważna jest w takim wypadku krytyka Instytutu Spawalniczego, który tylko w ten sposób „uzasadnia” swoją negatywną opinię usprawnienia towarzyszy Koniecznego i Sikory?

Natomiast urzędnicy CZPH mają nieco inne, ale bynajmniej nie bardziej przekonujące motywy odrzucenia projektu nowego uchwytu. Otóż dotychczas spawacz, po przymocowaniu uchwytu do elektrody, brał w jedną rękę maskę spawalniczą, którą osłaniał twarz, a drugą trzymał uchwyt z elektrodą. Przy istnieniu natomiast nowego uchwytu, który trzeba przypajać od góry od elektrody, aby zwolnić 3 cm końcówki, robotnik musi pracować w ciągu pierwszych kilku minut dwiema rękami, a maskę mieć przymocowaną do głowy.

Niepoważne motywy CZPH Ta właśnie maska, przymocowana do głowy spawacza, nie podoba się referentom Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w CZPH.

Wybory — czujność rewolucyjna — demokracja wewnątrz-partyjna

III Plenum KC PZPR uchwaliło, że przeprowadzone zostaną wybory do władz partyjnych od organizacji podstawowych aż do Komitetów Wojewódzkich włącznie. Wybory te przeprowadzone zostaną w okresie od grudnia br. do kwietnia przyszłego roku.

Celem nowych wyborów jest zapewnienie takiego składu władz partyjnych, który by dawał najlepszą gwarancję realizacji bojowych zadań, stojących przed organizacjami partyjnymi. Idzie o wybór do władz towarzyszy, którzy wykażą się dobrą pracą, twardą postawą, mających doświadczenie w pracy partyjnej. Idzie o niedopuszczenie do władz partyjnych ludzi, którzy oderwali się od mas, zbiurokratyzowali się, ludzie obcych Partii lub wręcz elementów wrogich, jeśli zakradły się do organizacji partyjnych.

Uchwały III Plenum zostały przyjęte z entuzjazmem przez masy partyjne. Szeroka dyskusja w toku akcji sprawdzającej zilustrowała wieloma przykładami i faktami słuszność krytycznej analizy stylu pracy naszych organizacji partyjnych, przeprowadzonej przez Plenum. Dyskusja ta wykazała m. in., że dotychczasowa praktyka wybierania władz partyjnych nie zapewniała czujności rewolucyjnej. W dyskusji towarzysze wykazywali na konkretnych przykładach, że wybory nowych władz w warunkach przestrzegania czujności rewolucyjnej i zasad demokracji wewnątrzpartyjnej poprawiały skład władz partyjnych, podnosiły poziom pracy partyjnej, podnosiły aktywność organizacji partyjnych.

Przytoczmy parę faktów, ujawnionych jeszcze przed Plenum, które ilustrują brak czujności w wyborze władz partyjnych. I tak do organizacji partyjnej w gminie Suchodola pow. Sokółka, zakradł się człowiek, który zabił się w okresie okupacji kolaboracją, nie został na czas zdemaskowany i był sekretarzem Komitetu Gminnego. Pierwszy sekretarz KP w powiecie stargardzkim został usunięty za udział w kombinacjach handlowych i kumanie się z wrogimi elementami. W Komitecie Miejskim w Pruszkowie drugim sekretarzem był dawny członek NSZ. W Olsztynie był sekretarzem Komitetu Powiatowego, Franciszek Duda

nie wywiązywał się ze swych obowiązków i demoralizował innych przez rozpamiętywanie. Jeden z sekretarzy w podstawowej organizacji partyjnej w innym ośrodku był przed wojną członkiem OZON-u. Przykładów takich, świadczących o braku czujności, co ułatwilo przedostawanie się do władz podobnym ludziom do komitetów partyjnych, co pozwalało również niekiedy na wchodzenie w skład komitetów ludzi pod względem moralnym i politycznym mało wartościowym — można by przytoczyć więcej.

Dotychczasowa praktyka wyborcza nie zapewniała także należytego udziału pracujących zawodowo robotników we władzach partyjnych. I tak w czasie wyborów do Komitetów Zespołowych PGR w woj. szczecińskim w wielu wypadkach wybierano w większości urzędników, mimo że zdecydowaną większość w organizacji partyjnej stanowią robotnicy. A oto inny przykład — wódtwo delegatów wybranych na I konferencję PZPR woj. łódzkiego w lipcu br. było według zawodu: 86 robotników, 25 robotników rolnych i chłopów oraz 204 pracowników umysłowych i funkcjonariuszy publicznych.

Dotychczasowa praktyka wyborcza wypaczała często zasady demokracji wewnątrzpartyjnej. Mając na uwadze konieczność usunięcia braków i niedomagań w dotychczasowej praktyce wyborczej, Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego w swej uchwale poświęconej szeroko wzięto w rozprawie o organizacji w realizacji wytycznych III Plenum, sprzeczywało w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory.

Uchwała Biura Organizacyjnego wskazuje na konieczność wzmocnienia trzonu proletariackiego we władzach partyjnych. Jest to najlepsza gwarancja za ciśnienia związku Partii z masami robotniczymi, odporniejsza jej na wahania środowiska drobniemiejszczańskiego. W tym celu należy dążyć, aby w przyszłych wyborach zapewniono w władzach partyjnych, w zakładach pracy produkcyjnej i w PGR-ach większość robotników zawodowo czynnych. W Komitetach Miejskich i Komitetach Dzielnicowych robotnicy czynni najmniej 1/3 tych władz. Zwią-

szony powinien być ich udział w Komitetach Powiatowych. Nie powinno się dopuszczać do instancji partyjnych na wszystkich szczeblach, ani też jako delegatów na konferencje partyjne takich członków organizacji, których przeszłość polityczna nie kwalifikuje do udziału we władzach partyjnych. Chodzi tu o byłych członków wrogich organizacji politycznych, jak BBWR, OZON, endecja, ONR, aktywistów ZZZ i syjonistów. To samo dotyczy dawnych funkcjonariuszy burżuazyjnego aparatu ucisku, a więc policjantów, prokuratorów, związanych z sanacją zawodowych oficerów, politycznej i wywiadowczej kadry AK, oficerów i podoficerów armii Andersa, którzy byli związani z obozem londyńskim itp.

Uchwała Biura Organizacyjnego precyzyjnie, iż chodzi w tym wypadku o członków Partii, którzy pracowali w politycznej i wywiadowczej kadry AK, a więc o ludzi, którzy przez to związani byli ściśle z obozem reakcyjnym, który prowadził walkę z ruchem robotniczym. Nie dotyczy to takich członków innych ogniw AK, którzy tkwili w tej organizacji w okresie okupacji w nadziei, że da im to możliwość walki z okupantem i którzy nie wzięli się poprzednio z polityczną wrogą robotą reakcyjną.

Mówiąc o zawodowych oficerach, uchwała podkreśla, że chodzi o tych, którzy byli związani z sanacją. Nie należy więc rozciągać mechanicznie postanowień uchwały na wszystkich i ogóle dawnych zawodowych oficerów, należy wnikać w takich wypadkach w przeszłość.

Zastosowaliśmy francuskie metody

„Francja nie wyda cudzoziemców, którzy pragną pozostać w tym kraju” — powiedział Schuman w parlamencie francuskim. Tak francuski minister motywował odmowę wydania władz ZSRR — 815 przestępców wojennych, dezerterskich i zdrajców, którzy współpracowali w czasie wojny z hitlerowskim okupantem na terenie Związku Radzieckiego.

Było to dn. 25. VI. Tego samego dnia dowiedzieliśmy się o dalszych represjach rządu francuskiego w stosunku do Polaków we Francji. 17 osób zostało podobno deportowanych. Podobno — ponieważ dotychczas nie udało się wpaść na ich ślad w żadnym z europejskich krajów.

Wbrew prawu i rozsądkowi

Haniebne metody porównania niewinnych ludzi w charakterze zakładników za dymaskowanego szpiega — wywołują powszechne oburzenie na świecie. Aresztowanie konsula polskiego Szezerbińskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny — zarówno jak i pozostałe aresztowania — wywołały gstry protest ze strony polskiego rządu.

Ale ogólnie przyjęte w stosunkach międzynarodowych zasady poszanowania prawa i uczciwości — obec są, jak widać, zaciwici, który od dawna już nie reprezentuje Francji. Takie zasady nie trafiają widocznie do przekonania pana Schumana i szefa szpicłowej policji, Mocha.

Silniejsze argumenty

W obronie naszych rodaków i w obronie naszych praw, zmuszeni byliśmy w ostateczności zastosować francuskie metody represji. W Warszawie aresztowany został wicekonsul Republiki Francuskiej — p. Boite i dwie urzędniczki ambasady.

Władze polskie od dawna wiedziały o nielegalnej działalności p. Boite. Ale respektowaliśmy jego paszport dyplomatyczny, pozostawiając go na wolności. Dzisiaj, kiedy władze francuskie targnęły się na dyplomatyczne przywileje, aresztując naszego konsula bez najmniejszych podstaw, jedynie z zemsty za aresztowanie w Polsce szpiega Robineau — zmuszeni jesteśmy użyć silniejszych środków.

Oczywiście, nawet uciekając się do tych metod — postąpiliśmy zupełnie inaczej niż władze francuskie, które dotychczas nie pofatygowaly się nawet, aby oficjalnie zawiadomić nasze władze o aresztowaniu. Oczywiście — nawet uciekając się do tych metod —

Uchwała B.O. przewiduje wypadki kiedy członkowie Partii o przeszłości, która nie kwalifikuje do udziału we władzach partyjnych, mogą być mimo to wybrani do tych władz z tytułu późniejszych zasług w walce i pracy. W takich wypadkach wybór ich musi być zatwierdzony przez nadrzędną instancję partyjną. Z drugą stroną w wypadkach, gdy szczególne obciążenie członka Partii z tytułu jego przeszłości, kwalifikuje go do usunięcia z Partii, sprawa jego powinna być przez towarzyszy przedstawiona Partii. Wypowiedzi w takiej sprawie złożone przez towarzyszy na zebraniach partyjnych i wobec komitetów i egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych powinny być skierowane do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej celem dokładnego wyjaśnienia sprawy.

Uchwała Biura Organizacyjnego ustala staż partyjny dla kandydatów do władz partyjnych na poszczególnych szczeblach. A więc: dla sekretarzy podstawowych organizacji i sekretarzy KG oraz członków KP, KM i KD — co najmniej rok stażu partyjnego, dla sekretarzy KP, KM, KD oraz członków KW — co najmniej 3 lata, dla sekretarzy KW — co najmniej 4 lata. Chodzi o to, aby do władz partyjnych weszli towarzysze, którzy już wykazali się swą pracą, towarzysze mający za sobą doświadczenie.

Przy dotychczasowych wyborach szeroko stosowana była praktyka zgłaszania przez ustępującą władzę na zebraniach i konferencjach list kandydatów do nowych władz partyjnych. Lista taka przechodziła zwykle bez dyskusji i w mini-

malnym stopniu była uzupełniana nowymi kandydatami zgłoszonymi przez zebranych. W tajnym głosowaniu przecho-dziła zazwyczaj pierwotna lista, bez żadnych zmian, gdyż dla towarzyszy decydujący był fakt, że władze partyjne poparli swym autorytetem takich czy innych kandydatów.

Dotychczasowa praktyka zgłaszania gotowych list przez ustępującą władzę ograniczała uprawnienia wyborcze, hamowała w niektórych wypadkach wysuwanie do władz partyjnych towarzyszy cieszących się zaufaniem. Chodzi o to, by prawo statutowe zgłaszania kandydatów do władz partyjnych przez członków Partii na zebraniach podstawowych organizacji i przez delegatów na konferencjach nie było w praktyce ograniczane. Nad zgłoszonymi kandydatami powinna być przeprowadzona dyskusja na zebraniach i konferencjach. Dlatego też uchwała ustala, aby listy kandydatów składane były na samym zebraniu wyborczym drogą nieskrepowanego wysuwania kandydatów przez członków na zebraniu podstawowej organizacji lub przez delegatów na konferencji. W tajnym głosowaniu, po zakończeniu dyskusji nad każdą kandydaturą, każdy z uczestników zebrania lub konferencji ma prawo dokonać skreśleń lub dopisać kandydatury nie zgłoszone na listach.

Abym na konferencjach partyjnych można było przeprowadzić rzeczową dyskusję, krytykę i samokrytykę, liczba delegatów nie powinna być zbyt wielka, nadaje to bowiem obraz charakteru raczej deklaracyjny. Dlatego Biuro Organizacyjne ustaliło dla konferencji powiatowych, dzielnicowych i miejskich liczbę delegatów na 100 — 200, a dla wojewódzkich na 200 — 300.

III Plenum KC PZPR, ujawniając o brak prowadzi w Partii czujności, której źródłem była grupa prawicowo - nacjonalistyczna, wskazało nam jednocześnie jak kształtować Partię, opartą na zasadach marksizmu - leninizmu, wzorującą się na wspaniałym przykładzie WKP(b). Właściwe przeprowadzenie wyborów do instancji partyjnych w myśl wytycznych Plenum będzie ważnym krokiem naprzód na tej drodze.

Wybory do władz partyjnych przejdą pod znakiem realizacji uchwał III Plenum, pod znakiem wzmocnienia czujności i bojowości organizacji partyjnej. Akcja sprawozdawcza z III Plenum pozwolił się przyczołować organizacjom partyjnym do wyborów władz partyjnych.

Prasa francuska o prześladowaniu Polaków

PARYŻ, (PAP). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu komentują wykrytą przez władze polskie aferę szpiegowską Robineau, pismo francuskiego konsula w Szczecinie Rivoire oraz brutalną akcję terrorystyczną policji francuskiej wobec Polaków we Francji.

„Jest rzeczą ubolewającą godną — pisze „Libération” — że rząd wykazuje zupełny brak żmiennej krwi i nie czeka na informacje o doniesieniach cięższych na Robineau. A zarzuty te wydają się nader poważne”.

Prawicowcy „Figaro” z wyraźnym zadowoleniem pisze o liście konsula francuskiego w Szczecinie p. Rivoire.

„Epoque” bez ogródek pisze, że rząd francuski skorzystał z okazji, by wydal z Francji ludzi niewygodnych i zastosować represje wobec polskich instytucji. „Parisien Libere” donosi, że liczba osób przesłuchanych przez policję jest znacznie wyższa niż liczba osób podanych w komunikacie policyjnym.

„Humanite” zaznacza, że list pana Rivoire wywołał nie-wątpliwie i we francuskim MSZ szal, wściekłość.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Wskazując na pośpiech, z jakim władze francuskie przeprowadziły swą akcję, „Humanite” pisze: „Ten pośpiech pośpiech zdradza nasz rząd. Nie mając nic do zarzucenia aresztowanym obywatelom polskim, pragnie on szybko wydal ich z Francji”.

Przedsiębiorstwa miejskie

Na wczorajszym Plenum Stoł Rady Narodowej omawiano m. in. budżety przedsiębiorstw miejskich. Przewodniczącym w imieniu połączonych Komisji Finansowo-Budżetowej oraz przedsiębiorstw miejskich, referent budżetowy tow. Rosiecki o razi radni zabierający głos w dyskusji, mocno podkreślali konieczność przedstawienia działalności przedsiębiorstw miejskich, potrzebę bliższego związania ich z budżetami miast i wiat pracy w stolicy.

Mowa była przede wszystkim o Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych, Miejskim Zakładzie Pogrzebowym.

Nie znaczy to aby w dyskusji pominięto niedociągnięcia MKZ, Gazowni, lub ZOM-u. Owszem mówiono o nich dużo i rzeczowo, lecz nie kwestionowano charakteru pracy tych przedsiębiorstw.

Natomiast zarówno MPRB jak i MPRD do tej pory koncentrowały swą działalność w zupełnie innym kierunku niż powinny to zrobić przedsiębiorstwa miejskie. Nareszcie więc powiedziano jasno, że MPRB zamiast konkurować z „Betonstalem” czy SPB musi przede wszystkim dbać o zaspokojenie potrzeb agend miejskich. Musi więc przetrzeć dotychczasowe ścieżki, współpracować z Zarządzeniem Nieruchomości Miejskich, remontować budynki szkolne, tak, aby zawsze do 1-go września były gotowe.

Obowiązkiem MPRD będzie natomiast utrzymanie w jak najlepszym stanie nawierzchni ulic, szybka interwencja w wypadku uszkodzenia jezdni. I okazuje się, że przedsiębiorstwa te nie ucierpią wcale finansowo. Robót będą miały wród przez cały rok.

Ludność zaś miasta niewątpliwie na tym zyska. Prawdopodobnie nie będzie domów czekających miesiącami na remont, nie będą pekały osie „Chaussonów” dlatego, że MPRD zamiast naprawiać drogi wykonuje lepiej kalkulując się wykopy dla Elektrowni.

Musi też w związku z tym zmienić się wybitnie handlowe nastawienie kierownictwa tych przedsiębiorstw.

Na przykładzie Miejskiego Przedsiębiorstwa Pogrzebowego występowało to szczególnie jasnowo. Było tu i kilka klas pogrzebów i ceny, które absolutnie nie wskazywały na to, że miasto utworzyło te instytucje po to, aby ochronić świat pracy przed jeszcze jedną okazją większego wyszku.

Nareszcie postawiono sprawa jasno. Aby jednak uregulować działalność przedsiębiorstw miejskich definitywnie, muszą one jeszcze otrzymać swoje statuty, na które czekają zbyt długo. Tym powinien również pomyśleć Zarząd Miejski. (R)

Nagrody dla najlepszych załóg w punktach skupu zboża

Wojewódzka komisja współzawodnictwa pracy przy skupie zboża w Szczecinie rozdzieliła zwyciężcom zespołowi nagrody pieniężne w sumie 1.215 tys. złotych.

Pierwszą nagrodę przyznano powiatowemu zarządowi gminnych spółdzielni w Świnoujściu, drugą nagrodę otrzymał PZGS Sławno. Dalsze nagrody przyznano PZGS w Wałczu, Myśliborzu i Kamieniu.

Nagrodę dla gminnych spółdzielni uzyskał punkt skupu zboża w Lipianach. Premie pieniężne przydzielono również punktowi skupu w Czaplinku, Głowczycach, Dobiegniewie oraz w Kamieniu.

Nawozy sztuczne na wiosenny siew

Wg. rozdzielnika Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych woj. szczecińskiego otrzymano na wiosenny zasiew 24.350 ton nawozów sztucznych. Rozprowadzeniem nawozów sztucznych pomiędzy gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne, plantatorów roślin przemysłowych, PGR itd. zajmą się gminne spółdzielnie, które w woj. szczecińskim otrzymały na ich zakup kredyty w sumie 220 mln zł. Wojewódzka komisja rozdzielnika dokonała już podziału kredytu między poszczególne powiaty.

Będą godnie reprezentować młodzież stolicy

3 grudnia rozpocznie obrady Pierwsza Konferencja Warszawskiej Organizacji ZMP. Konferencja podsumuje dotychczasowy dorobek stołecznej organizacji ZMP i opracuje wytyczne planu pracy na okres następnny. W okresie przedkonferencyjnym w dzielnicach ZMP-owskich odbyły się wybory delegatów na konferencję. Są to przewodnicy pracy, przewodnicy w nauce, aktywiści ZMP. Oto kilka sylwetek.



Elżbieta Pawłowska

Kol. Elżbieta Pawłowska jest nie tylko dobrą aktywistką ZMP, ale i dobrą uczennicą. Organizuje koło ZMP przy Komendzie Głównej SP, bieżąco

Pracę w fabryce rozpoczął w 1946 r. jako praktykant. Chociaż pracy ma dużo uczy się jednocześnie w szkole zawodowej, którą kończy jako jeden z najlepszych uczniów. Od pół roku pracuje w fabryce „Norblin” jako wykwalifikowany ślusarz narzędziowy.

Pracę w organizacji młodzieżowej rozpoczął kol. Godlewski w r. 1947.

Niezmiernie się cieszy, że został wybrany delegatem na konferencję ZMP — mówi kol. Godlewski. — Postaram się nie zawieść zaufania kolegów — moich wyborców, którzy powierzyli mi mandat de-

legat i upoważnili do wyboru nowych władz warszawskiej organizacji ZMP.

Musieliśmy się dobrze nabiegać po Warszawie zanim udało nam się spotkać kol. Jadwiga Turówna. Kol. Turówna pomimo swoich 19 zaledwie lat — jest już wykładowczynią w hufcach „Służby Polsce” w dwóch warszawskich szkołach średnich, 11-letniej im. Kochanow-

skiego i w Państwowym Gimnazjum Handlowym.

Kol. Turówna studiuje jednocześnie medycynę i jest już na drugim roku.

Praca zawodowa i studia na medycynę, gdzie nie ma wcale zaległości, nie przeszkadzają jej brać aktywnego udziału w pracach Związku Młodzieży Polskiej.

— Uważam, że nie można być dobrą junaczką, jeżeli się nie jest aktywistką ZMP — mówi kol. Turówna. Jednak współpracuje z dwoma organizacjami — nauczycielską i młodzieżową. Niewątpliwie na zacieśnienie współpracy ZMP ze Służbą Polsce wplynie bardzo Konferencja Warszawska ZMP.

Kol. Zbigniew Kowalik, delegat na konferencję warszawskiej organizacji ZMP jest przewodniczącym Zarządu Koła ZMP przy fabryce im. Karola Świerczewskiego. Pracuje w fabryce i uczy się jednocześnie



Jadwiga Turówna

Pracę w fabryce rozpoczął w 1946 r. jako praktykant. Chociaż pracy ma dużo uczy się jednocześnie w szkole zawodowej, którą kończy jako jeden z najlepszych uczniów. Od pół roku pracuje w fabryce „Norblin” jako wykwalifikowany ślusarz narzędziowy.

Pracę w organizacji młodzieżowej rozpoczął kol. Godlewski w r. 1947.

Niezmiernie się cieszy, że został wybrany delegatem na konferencję ZMP — mówi kol. Godlewski. — Postaram się nie zawieść zaufania kolegów — moich wyborców, którzy powierzyli mi mandat de-

legat i upoważnili do wyboru nowych władz warszawskiej organizacji ZMP.

Musieliśmy się dobrze nabiegać po Warszawie zanim udało nam się spotkać kol. Jadwiga Turówna. Kol. Turówna pomimo swoich 19 zaledwie lat — jest już wykładowczynią w hufcach „Służby Polsce” w dwóch warszawskich szkołach średnich, 11-letniej im. Kochanow-

skiego i w Państwowym Gimnazjum Handlowym.

Kol. Turówna studiuje jednocześnie medycynę i jest już na drugim roku.

Praca zawodowa i studia na medycynę, gdzie nie ma wcale zaległości, nie przeszkadzają jej brać aktywnego udziału w pracach Związku Młodzieży Polskiej.

— Uważam, że nie można być dobrą junaczką, jeżeli się nie jest aktywistką ZMP — mówi kol. Turówna. Jednak współpracuje z dwoma organizacjami — nauczycielską i młodzieżową. Niewątpliwie na zacieśnienie współpracy ZMP ze Służbą Polsce wplynie bardzo Konferencja Warszawska ZMP.

Kol. Zbigniew Kowalik, delegat na konferencję warszawskiej organizacji ZMP jest przewodniczącym Zarządu Koła ZMP przy fabryce im. Karola Świerczewskiego. Pracuje w fabryce i uczy się jednocześnie

Pracę w fabryce rozpoczął w 1946 r. jako praktykant. Chociaż pracy ma dużo uczy się jednocześnie w szkole zawodowej, którą kończy jako jeden z najlepszych uczniów. Od pół roku pracuje w fabryce „Norblin” jako wykwalifikowany ślusarz narzędziowy.

Pracę w organizacji młodzieżowej rozpoczął kol. Godlewski w r. 1947.

Niezmiernie się cieszy, że został wybrany delegatem na konferencję ZMP — mówi kol. Godlewski. — Postaram się nie zawieść zaufania kolegów — moich wyborców, którzy powierzyli mi mandat de-

legat i upoważnili do wyboru nowych władz warszawskiej organizacji ZMP.

Musieliśmy się dobrze nabiegać po Warszawie zanim udało nam się spotkać kol. Jadwiga Turówna. Kol. Turówna pomimo swoich 19 zaledwie lat — jest już wykładowczynią w hufcach „Służby Polsce” w dwóch warszawskich szkołach średnich, 11-letniej im. Kochanow-

nie w przyfabrycznej szkole przemysłowej.

— Jestem dumny, że wybrała mnie na konferencję młodzieżowej czerwonej Woli, młodzież produkującej w Warszawie fabryki im. Karola Świerczewskiego. Postaram się godnie spełnić pokładane we mnie nadzieje.

Delegatem na stołeczną konferencję z dziedziny ZMP Starówka jest m. in. kol. Czesław Wiechetek, brzydgiasta murarski z Muranowa „B”.

Rekordy kol. Wiechetek i jego brzydgi znane są w całym kraju. Jeszcze na trasie W-Z przy budowie Osiedla Marienstackiego kol. Wiechetek wyrobił 1.710 proc. normy.

Nie gorzej wyniki osiąga kol. Wiechetek i jego młodzie-

żowa brigada murarska przy budowie osiedla Muranów „B”. Obecnie kończą oni budowę szybkościową nr 33.

— Nie żałujemy wysiłku, aby zakończyć budowę naszego szybkiego w jak najkrótszym czasie. Każdy kładziony przez

nas metr kwadratowy tynku ponad normę, to nasz czyn, którym witamy Pierwszą Warszawską Konferencję ZMP. (iwa)

Wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

W wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Elektrycy warszawscy współzawodniczą aby uczcić 70 rocznicę urodzin tow. Stalina

Zespoły elektryków PPB-8 i Oddziału Robót Elektrycznych SPB przystąpiły do tygodniowego, wyczynowego współzawodnictwa pracy ku czci 70-rocznicy urodzin tow. Stalina.

Terenem ich rywalizacji były domy osiedli Mokotów (SPB) i Muranów (PPB-8), które, jeśli chodzi o roboty instalacyjne, są do siebie bardzo podobne.

We współzawodnictwie tym zwyciężył zespół elektryków SPB, składający się z monterów, Stefana Dobrowolskiego i pomocników: Mariana Karwackiego i Jana Strzegockiego. Zespół ten w ciągu tygod-

nia wyrobił przeciętnie 450 proc. normy.

Drugi zespół: Jan Parnas, Robert Włodarczyk i Bolesław Rusinowski — również z SPB, wykonał normę tygodniową w 368 proc.

Dalej uplasowały się zespoły PPB-8, Stanisław Tadzki, Tadeusz Pieńkowski i Kazimierz Fariaszewski wykonali 355 proc. normy, a Zenon Malinowski, Jan Sennowski i Władysław Wolniwicki — 310 proc. normy.

Czyn elektromonterów przyspieszy znacznie oddanie do użytku domów, w których wykonywali oni instalacje elektryczne. (jam)

W połowie stycznia 1950 r. zostanie oddana do ruchu podmiejskiego zelektryfikowana linia kolejowa, łącząca Warszawę z Żyrardowem.

Wprowadzenie nocników elektrycznych na linii Warszawa — Żyrardów, skróci czas przejazdu na tej trasie do 47 minut, zamiast dotychczasowych 72 minut.

Przewiduje się również wprowadzenie bezpośredniego połączenia Żyrardów — Otwock i Żyrardów — Mińsk Mazowiecki.

Roboty na tej linii rozpoczęto w lutym br. Dotychczas zawieszono sieć trakcyjną na odcinku między Żyrardowem a Włochami. Obecnie ustawia się

slupy na ostatnim odcinku między Warszawą a Włochami.

Prace przy budowie sieci prowadzone są ze specjalnego poglądu technicznego i odbywają się przeważnie w nocy, by nie przeszkadzać w normalnym ruchu pociągów.

Mimo tych utrudnionych warunków pracy, robotnicy zatrudnieni przy budowie, stale zwiększają wydajność pracy. Przy budowie sieci trakcyjnej wyróżnia się brigada Skowrońskiego, która wyrobiła przeciętnie ponad 200 proc. normy. Indywidualnie na czoło załogi wybijają się stalym przekazaniami norm: Witold Malinowski — malarz, który wyrobił przeciętnie 150 proc. normy oraz Bronisław Próchnicki — ślusarz. (150 proc.).

Państwowy Zakład Emerytalny przyjął cały guach w 1950 r. (w. b.)

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie o tytuł produkującego oddziału wydobywczego, w którym biorą udział wszystkie oddziały produkcyjne kopalni dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zajęł oddział sztygara Francisz-

ka Lubańskiego z kopalni „Biały Kamień”.

Dalsze miejsca uzyskały oddziały: sztygara Stankowskiego z kopalni „Bolesław Chrobry” i sztygara Bińkowskiego z kopalni „Biały Kamień”.

MRN w Wałbrzychu zapoznaje robotników ze swą działalnością

Miejska Rada Narodowa w Wałbrzychu zainicjowała akcję zapoznawania szerokiej mas ludności robotniczej ze swą działalnością, drogą składania przez radnych sprawozdań z działalności Rady przed załogami większych zakładów pracy.

W obecnym kwartale zebrania takie odbyły się w 19 fabrykach i wywołały wszędzie żywą dyskusję, która dostarczyła Miejskiej Radzie Narodowej cennego materiału informacyjnego, służącego do przygotowania wniosków w sprawie dalszej poprawy warunków życia świata pracy.

Szczeciński Oddział Żegluga na Odrze wykonał plan

W dniu 23 bm. szczeciński oddział w Państwowym Żegludze na Odrze, który obejmuje swym zasięgiem Odrę do Kostrzyna i Wartę do Poznania, wykonał na 7 dni przed terminem tegoroczny plan pracy.

Osiągnięto on w przeważającej tonażowej 100,2 proc., a w tonokilometrach 103 proc.

Dobrze pracują SOM-y na Dolnym Śląsku

Dołnośląskie Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe obsłużyły dotychczas w jesiennej akcji niewielej 19 spółdzielni produkcyjnych oraz ponad 40 tys. małych i średniorolnych gospodarstw, dokonując przez okres sierpnia, września i października 1950 r. 23 tys. ton zbóż.

Ponadto dokonano mechanicznych wykopków ziemniaków, wyniesiono 1.220 tys. q zbóża oraz doobczyściono 23 tys. ton zbóż.

W wyniku prowadzonych robót przy pogłębianiu i oczyszczaniu rzeki Liny, osuszone w tym roku 550 ha łąk, położonych w rejonie Olstyna. Odwodniony obszar łąk został oddany do użytku melioratorem chłopcom z ekologicznych wsi.

550 ha łąk osuszone w rejonie Olstyna

W wyniku prowadzonych robót przy pogłębianiu i oczyszczaniu rzeki Liny, osuszone w tym roku 550 ha łąk, położonych w rejonie Olstyna. Odwodniony obszar łąk został oddany do użytku melioratorem chłopcom z ekologicznych wsi.

9 zespołów szybkościowych buduje gmach dla PZE

Przy budowie Państwowego Zakładu Emerytalnego — ul. Trębicka 4 pracuje dziewięć zespołów szybkościowych trzy murarskie i sześć elasterskich. Murarze osiągają stale 200 proc. normy, a cieśle 250. Dzięki wydajnej pracy robotników tempo robót zostało przy-

spieszone. Jeszcze w br. będzie oddany do użytku budynek frontowy. Odbudowę dwóch oficyn bocznych wykoną się w stanie surowym.

Państwowy Zakład Emerytalny przyjął cały guach w 1950 r. (w. b.)

Wielkie kłopoty z małą ulicą Żurawia podobnie jak Wspólna kończyć się będzie ślepo

Nowe kadry robotnicze Warszawskich Zakładów Odzieżowych

20-letnia Felicja Konarzewska i 46-letnia Balbina Przybyszewska spotkały się na kursie szkoleniowym, zorganizowanym przez Ligę Kobiet w Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Przybyszewska jest wdową. Ma na utrzymaniu czworo dzieci. Trudno zarobić na ich i swoje wyżywienie, jeśli nie ma się w rękach żadnego fachu.

Trudno zarobić na ich i swoje wyżywienie, jeśli nie ma się w rękach żadnego fachu.

Przybyszewska jako sobie radzi. Jest energiczna — pracuje świątami. A jednocześnie wysiła o tym, jakby zdobyć kwalifikacje i stanąć w szeregu kobiet, zatrudnionych w produkcji w którejśkolwiek z warszawskich fabryk. Rozumie, że trzeba się uczyć. Ale cóż, kiedyś dawno ukończyła 6 klas szkoły powszechnej. Sama nie wie czy cokolwiek z tego pamięta.

Podobne jest życie Felicji Konarzewskiej. Chociaż znacznie młodsza, ale i ona ma już swoje ciężkie obowiązki. W domu jest sześcioro dzieci. Trzeba pomóc rodzicom. A zresztą Konarzewska sama

chce i to nawet bardzo chce wyuczyć się jakiegoś zawodu i pracować.

Dla takich właśnie jak Przybyszewska i Konarzewska, Zarząd Warszawskiej Ligi Kobiet zorganizował dwa kursy doskonalenia zawodowego. Objęły one łącznie 430 kobiet. W czasie trwania kursów, subsydiowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, kursantki otrzymywały stypendium w wysokości od 2 do 4 tys. złotych.

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

W wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

Wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

Wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

Wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przyszłe przodkownice pracy, rosnących Zakładów Przemysłu Odzieżowego. (H. S.)

Każdy kurs trwał 6 tygodni. 3 tygodnie odbywały się wykładki teoretyczne, a więc nauka o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, ustawodawstwo pracy i in. Drugi etap stanowiły zajęcia praktyczne w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.

A potem egzamin z teorii i z praktyki. Zdąły go wszystkie kursantki. Jedne z wynikami bardzo dobrymi, inne z do brym. Niewielka tylko grupa

zdała z wynikiem dostatecznym.

Wielkiej sali WZPO przy ul. Terespolskiej zebrały się wszystkie uczestniczki kursów. 26 listopada to dzień uroczystego rozdania świadectw. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej W.Z.P.O.

Wśród 430 kobiet stoją obok siebie Balbina Przybyszewska i Felicja Konarzewska. Są uśmiechnięte, trochę wzruszone. Mają przed sobą zapewnioną pracę.

Przewodnicząca Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet odczytuje nazwiska najpiękniejszych „uczennic”, które otrzymują jako nagrodę — książki.

Przybyszewska Balbina, Konarzewska Felicja... i osiem innych. Są to zapewne przysz

FILM

Czyje milczenie?

„Milczenie jest złotem“. Scenariusz i reżyseria: René Clair, zdjęcia: Armand Thirard, muzyka: Georges Van Parys. Produkcja: Pathe R.K.O. 1947. (Francja).

Autor jakiegos utworu akcentuje zazwyczaj w tytule to zagadnienie, które uważa za najważniejsze w swoim dziele. To, że milczenie jest złotem (choć nie zawsze) nie jest jednak najważniejszą sprawą w nowym filmie znakomitego francuskiego filmowca, René Claira. Jest to tylko konflikt komediowy, na tle którego rozgrywa się właściwa komedia obyczajowa. Ale i ta, jedynie cenna w treści filmu komedia obyczajowa, jest niepełna, jest niepełna i płytka, nierzadko całe kowicje momentów społecznych, tego wartościowego elementu dotychczasowej twórczości Claira.

René Clair, twórca słynnych filmów „Pod dachami Paryża“, „Nasza jest wolność“, „Jakiś dzień“, — wrócił do powojennej Francji po latach pracy w Hollywood, gdzie zrealizował znaną i u nas, wprawdzie wartościową, „Płomiń Nowego Orleanu“. Wrócił i nakręcił „Milczenie jest złotem“. Film ten otrzymał w roku 1947 nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes. Czy słusznie? Niełatwo jest w nim wiele z dawnego talentu Claira. Jest w nim trafnie (choć powierzchownie) oddana atmosfera Paryża pierwszych lat naszego wieku, jest sentymentalno-satyryczny wizerunek ówczesnego atelier filmowego, jest też paryska piosenka i paryski wiedeń, czar francuskiego dialogu i to, co nazywamy francuskim esprit.

Czy jest w nim jednak cały Clair? Chyba nie. Odnosi się wrażenie, że Clair uciekł przed czymś do studió filmowego anodominu 1908, że uciekł przed czymś, co zobaczył po powrocie do ojczyzny, a może i przed tym, co widział i zapamiętał w latach przymusowej emigracji. Nasuwa się przypuszczenie, że tytuł „Milczenie jest złotem“

to nie tylko wydobycie założenia konfliktu dramatycznego, ale także, lub przede wszystkim, zwierzanie autora, iż o pewnych rzeczach woli, czy też musi milczeć.

„Milczenie jest złotem“, to komedia sentymentalna. To może nawet więcej: komedia przez lzy. Przewija się przez nią nuta smutku. Komediowy bohater jest tu niewątpliwie postacią tragiczną. Nie traktujemy jego przeżyć tak niefrasobliwie, jak je nam pokazał film.

Za parawanem lekkiej i sentymentalnej komedii kryje się coś więcej, niż miłosne niepowodzenia starzejącego się Don Juana.

René Clair raz jeszcze pokazał nam wielki talent realizatorski, dając film doskonale skomponowany i świetnie ustrzymany w stylu, pełen humorystycznych sytuacji i oryginalnych ujęć reżyserskich. Nicestety wiele świetnego dowcipu i lekkości dialogu ginie w barożo z grubą ciosaną polską tłumaczeniach.

Murice Chevalier, kreujący główną rolę, inteligentnie i z głębokim zrozumieniem odtworzył koncepcję scenarzysty i reżysera w jednej osobie. Marcelle Derrien trafnie podkreśla styl gry atmosfery epoki. Postacie charakterystyczne, nie przerysowane w groteskowości, potwierdzają opinie o walorach clairo-wskiego małego realizmu. Utrzymanie całego filmu i — pozornie — jego strony operatorskiej w tonie filmu niemieckiego (z wyłączeniem pewnej przesady wyrazu, zachowanej tylko na scenie historycznego atelier i na ekranie nie-wątpliwie wartości artystycznej obrazu.

IRENA MERZ

Międzynarodówka zdrajców ruchu robotniczego

Władysław Szczerbic

Jednym z zasadniczych punktów programu podjętego w wojennych stali się próby wywołania dywersji w ruchu robotniczym. Znana jest zdradziecka rola bonzów związkowych z Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Związków Przemysłowych (CIO), w rodzaju Greensa, Muraya, Reuthera, Dubinskiego, Irvinga Browna itd. Rola ich polega przede wszystkim na usypianiu czujności klasowej robotników amerykańskich celem całkowitego podporządkowania ich interesom kapitału monopolistycznego.

Emisarz i doradcy

Bosowski z AFL i CIO stali się również powolnym narzędziem imperializmu amerykańskiego w realizowaniu jego agresywnych i kolonizatorskich koncepcji w rodzaju planu Marshalla, Paktu Atlantyckiego itp. Centrale AFL i CIO wysłały całą armię swoich emisariuszy za granicę, bądź to w roli „doradców“ przy ambasadach amerykańskich, bądź też przy ekspozyturach marszałkowskich w Europie, których zadaniem jest przeprowadzenie dywersyjnej akcji w ruchu robotniczym poszczególnych krajów.

Serafino Romualdi w Ameryce Zachodniej, Irving Brown, Antonini Rutz i Shiskin w Europie, James Killen w Azji — oto czołowi przedstawiciele imperialistycznej piątej kolumny, czołowi zdrajcy interesów klasy robotniczej.

Niezmiernie wymowny jest fakt, że panowie William Green (AFL) i James Carey (CIO) odrzucają niepełną rolę w działalności tzw. „Komitetu Narodowego Wolnej Europy“, który cieszy się bezpośrednim poparciem Departamentu Stanu i stawia sobie oficjalnie za cel „podtrzymanie ducha oporu w krajach demokracji ludowej przy pomocy przywódców politycznych zbiegłych z tych krajów“.

Koń trojański w SFZZ

Pełnokrajni biurokraci związkowi Stanów Zjednoczonych za służili więc w zupełności na pochwały, jakich im nie szczędzili na kongresie AFL w St. Paul kierownicy organizacji marshallowskiej, Harriman i

Hoffman, oraz minister wojny Johnson, a na kongresie CIO w Cleveland — sekretarz stanów Acheson i szef połączonej sztabów armii amerykańskiej gen. Bradley. Po raz pierwszy w historii amerykańskiego ruchu związkowego doroczne zjazdy delegatów były tak silnie obsadzone przez czołowych przedstawicieli wielkiego kapitału i — co jeszcze bardziej alarmujące — armii.

Tak na kongresie CIO jak i AFL postanowiono poprzeć projekt utworzenia nowej międzynarodowej organizacji związkowej do walki ze Światową Federacją Związków Zawodowych, reprezentującą 70 milionów robotników całego świata, jest potężną organizacją walki w obronie interesów międzynarodowej klasy robotniczej, walki przeciw faszyzmowi — w obronie pokoju. Jest też ona od pierwszej chwili solą w oku światowej reakcji.

Na czele rozbiłkowej akcji stanęli reakcyjni przywódcy AFL Role „konja trojańskiego“ wyznaczono wchodzącej w skład SFZZ centrali CIO, której przedstawicielem Carey wraz z emisariuszem AFL, Irvingem Brownem, wzięli na siebie rolę „przekońców“ kierownictwa angielskiej centrali związków zawodowych (TUC) o „niemożliwej współpracy w ramach jednej organizacji z przedstawicielami komunistycznych związków zawodowych“.

Cel ten został osiągnięty tym łatwiej, że „ideologia“ przywódców TUC-u niewiele odbiega od przekonań ich amerykańskich kolegów i że pełnią oni taką samą rolę w pełni, co tamci w Ameryce. W dniu 19 stycznia br. delegat TUC — Deakin przedłożył egzekutywie SFZZ prowokacyjny wniosek zawieszenia działalności SFZZ a po odrzuceniu tego projektu, zgłosił wystąpienie TUC ze Światowej Federacji. To samo uczynił Carey w imieniu CIO i delegat holenderskich związków zawodowych Kupers.

Popieranie światowej reakcji

Od tej chwili rozpoczęła się gorączkowa działalność zdrajców spod znaku AFL, CIO i TUC w kierunku zmontowa-

nia rozłamowej międzynarodówki związkowej. Przede wszystkim należało „uśmiezyć“ opozycję własnych mas członkowskich, które buntowały się przeciw temu wyraźnemu sabotowaniu jedności światowej klasy robotniczej. Szerog poszczególnych organizacji związkowych krajów anglosaskich pozostał nadal członkami SFZZ.

Następnie trzeba było zapewnić udział w projektowanej aktywności imperializmu jak najwięcej ilości krajów, choćby zwerbowały znikomą ilość robotników. Z tego okresu datuje się nieudana podróż Irvinga Browna do Indii, gdzie zamierzał zorganizować biuro dywersji AFL na Azje. W tym czasie amerykański rezydent Japonii, generał Mac Arthur odmówił delegatom japońskim zezwolenia na wyjazd do Moskwy, na kongres radzieckich związków zawodowych, oraz na kongres SFZZ w Mediolanie, wysyłając równocześnie przedstawicieli „złoty“ organizacji związkowych, na zorganizowaną w Stanach Zjednoczonych konferencję AFL.

Narodziny rozbiłkowej organizacji

W końcu udało się zwołać zjazd kandydatów na członków nowej organizacji w czerwcu r. b. w Genewie. Na zjazd przybył m. in. przedstawiciel AFL (George Meany), CIO (James Carey), TUC (Arthur Deakin), oraz reprezentanci rozbiłkowych związków zawodowych Francji (Leon Jouhaux) i Włoch (Giulio).

Naczelnym hasłem podjętym przez Amerykanów w Genewie program planowanej organizacji jest uprawianie jak najcięższej nagonki antykomunistycznej na całym świecie. „Program“ ten pokrywa się całkowicie z polityką Departamentu Stanu.

Delegat AFL, George Meany, zapowiedział, że „nowa międzynarodówka musi udzielić konkretnej pomocy zbiegłym z granic działaczom związkowym krajów wschodnio-europejskich, aby mogli oni kontynuować swoją działalność propagandową za „żelazną kurtyną“ (sic!).

W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Londynie konferencja założycielska nowej organizacji. Najbardziej reprezentacyjną liczącą 21 członków ekipa amerykańska, w skład której wchodził tak wypróbowany agenci Departamentu Stanu jak William Green, George Meany i David Dubinsky z AFL, oraz Walter Reuther i Michael Ross z CIO.

Masy robotnicze nie dadzą się oszukać?

Wspaniałe rozwój SFZZ, która liczy obecnie więcej członków niż kiedykolwiek przedtem, scentementowanie azji tyckiego ruchu zawodowego na odbytym ostatnio wszechazjatyckim kongresie związków zawodowych w wolnym Pekinie, nieugięta postawa klasowych związków zawodowych we Francji i Włoszech, oraz potężniejszą z każdym dniem frontem pokoju i postępu na całym świecie — wszystko to przegadza fiasco tej organizacji dywersyjnej, która ma się pracującą światła słusznie oceniły jego międzynarodówkę zdrajców.

Muzeum Zoologiczne



W Państwowym Muzeum Zoologicznym, mieszczącym się przy ul. Wilczej w Warszawie, czynna jest pracownia, w której wszystkie przybyłe do Muzeum okazy fauny ulegają odpowiedniemu spreparowaniu. Na zdjęciu fragment prac przy preparowaniu węża

Foto Film Polski

Atlas strojów ludowych

Od dawna dawał się odczuwać brak wydawnictwa artystycznego, które w sposób wyzuczający omawiałoby polskie stroje ludowe. Zapotrzebowanie ze strony teatrów amatorskich, zawodowych, szkolniczych artystycznych i ogólnie było niezaspokojone.

Toteż Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Polskim Towarzystwem Ludoznawczym dołożyło wszelkich starań, aby tę lukę wypełnić. Do opracowania wydawnictwa, które omówi wszystkie polskie stroje ludowe, zostali zaproszeni uczeni i artyści.

Atlas będzie zawierał dokładne opisy strojów, elementy ornamentacyjne oraz kolorowe plany artystyczne uzyskane z konkursu Artystów Plastyków organizowanego w r. ub. Będzie to więc wydawnictwo pierwsze tego rodzaju w Polsce.

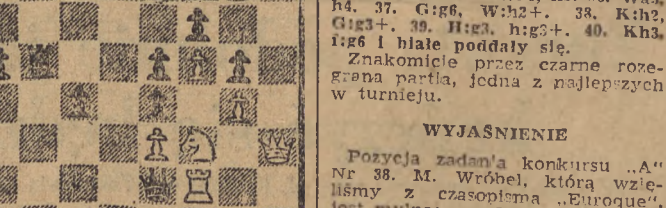
SZACHY

KONKURS „A“ ZADANIE Nr 44

F. Palasz (Le Problem 1929 r.) Mat w 4 ruchach.



KONKURS „B“ ZADANIE Nr 44



Powysza słynna pozycja pochodzi z partii Capablanca — Iljin Zenevici (Moskwa, 1925). Atak ówczesnego mistrza świata osiągnął punkt kulminacyjny, gdyż Wsł i Wsł z trudnym do odparowania matem na h8 (h7). W pozycji straconej pozycji rojowski mistrz znalazł jednak przed piękną drogą, która doprowadziła nawet... do zwycięstwa. Co zagrywał czarne?

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONKURSU „A“

Nr 38. M. Wrobel, 2K. (z pionem czarnym na e5) 1. Sb5! Rekorde... W tym problemie przedstawiający sześciokrotnie blokowane dwa wolnych pól królewskich.

Nr 39. J. Uteba, 3K. 1. We7; 2. He7+; 3. He6+; 4. He5+; 5. He4+; 6. He3+; 7. He2+; 8. He1+; 9. He0+; 10. He-1+; 11. Ke1 i remis, gdyż czarne gonie... W tym problemie przedstawiający sześciokrotnie blokowane dwa wolnych pól królewskich.

Nr 40. K.A.L. Kubbel, końcówka. 1. Sd7+! Kd6! (Po innych ruchach czarne tracą hetmana na wychłmasz). 2. Gf4+ Kd7; 3. Sd6+ Kd8; 4. Gf5+ Kd9; 5. Sd7+ Kd8; 6. Sd6+ Kd7; 7. Gd2+ Kd6; 8. Sd7+ Kd5; 9. Sd6+ Kd4; 10. Sd7+ Kd3; 11. Ke1 i remis, gdyż czarne gonie... W tym problemie przedstawiający sześciokrotnie blokowane dwa wolnych pól królewskich.

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONKURSU „B“

Nr 38. M. Wrobel, 2K. (z pionem czarnym na e5) 1. Sb5! Rekorde... W tym problemie przedstawiający sześciokrotnie blokowane dwa wolnych pól królewskich.

Kronika wydawnicza

NOWA KSIĄŻKA TECHNICZNA

Istniejący jeszcze jako wydawnictwo Departamentu Szkolenia Kadry w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wznowił w swojej bibliotece technicznej książkę Tadeusza Mankiewicza pt. „Współczynnik mocy w zakładach przemysłowych“ (str. 150, zł 450.—). Autor powołuje się na jedno źródło niemieckie i jedno angielskie i ubolewa nad niewykorzystaniem cennej literatury radzieckiej. Nie pozostaje nam nic innego jak przyłączyć się do tych ubolewań, które stawiają pod znakiem zapytania celowość wydania książki.

O CURIE-SKŁODOWSKIEJ

„Czytelnik“ wznowił popularną książkę Heleny Dobinskiej o naszej wielkiej rodaczce. Książeczka opracowana jest dla masowego czytelnika na podstawie książki Ewy Curie o jej matce.

„DWIE DUSZE“ JAKUBA BOJKI

Wydawnictwo Ludowe wznowiło powiśniętą opowieść jednego z czołowych działaczy ludowych sprzed lat pięćdziesięciu. W przedmowie wydawcy słusznie zastrzegają się, że obraz wsi polskiej, cele i ideały ruchu ludowego, jak i rozumiały Bojko, nie tylko nie odpowiadają dzisiejszym naszym pojęciom, ale i wówczas były wyrazem poglądów pracujących odianów ruchu ludowego. Książka jednak obok momentów o znaczeniu historycznym, w sposób prawdziwy przedstawia kumanie się kleru z dworem i jego z reguły antyludową postawą.

DO WALKI Z POZARMI

W tej ważnej akcji małą pomocą jest wydawnictwo naszej gospodarki ze strony wydawnictwa. Rejestrujemy dwie książki, wydane przez Powiatową Spółdzielnię Wydawniczą, które stanowią winny początek serii wydawnictw antypozarowych w masowych zakładach. Pierwsza z nich to Jerzego Sawaszyńskiego „Inspekcje przeciwpożarowe zakładów przemysłowych. Wytyczne do prowadzenia inspekcji technicznych zakładów przemysłowych w zakresie ochrony przed pożarem“ (str. 96). Zagadnienie specjalnie omawia Czesław Centkiewicz w książce pt. „Elektryczność a pożary“ (str. 280). (A)

O CZESLUSKINIE

W czwartym wydaniu ukazała się popularna opowieść Czesława Centkiewicza o bohaterkiej wyprawie radzieckiej Czesłuski na białym północu. (Wyd. „Czytelnik“, str. 113).

wypracowany w drugim plastyki, dzie Grz... POWRÓĆ DO KRAJU

Katedrę malarstwa w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych po prof. Eibischu, powołanym do Akademii Warszawskiej, objął znany artysta malarz, Henryk Gotlieb, który w wrocławiu niedawno do kraju po długoletnim pobycie zagranicą.

HISTORIA ŁOŹZI TEMATEM WYSTAWY STUDENTÓW

W Łodzi otwarto wystawę plastyki, zorganizowaną przez studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Wystawa zawiera prace rysunkowe studentów, obrazujące rozwój Łodzi od prowincjonalnego miasteczka do tętniącego życiem i pracą największego w Polsce ośrodka przemysłu włókienniczego.

PRACE MALARZY LUBELSKICH ZAKUPEM DO ZBIORÓW PAŃSTWOWYCH

Na jesiennej wystawie malarzy, zrealizowanych w oddziale Związku Plastyków w Lublinie, Komisja Zakupów Ministerstwa Kultury i Sztuki nabyła do zbiorów państwowych 8 prac art. malarzy: Galfyza, Abramowicza, Filipiaka, Brodzianka, Bergerowej — Wojdańskiej, Karmańskiego i Kosiorowicza.

WYSTAWA PRAC CZ. RZĘPSKIEGO W WARSZAWIE

W salonie wystawowym „Nikela“ w Warszawie otwarta została wystawa prac malarzy Czesława Rzępskiego.

NAGRODY DLA PLASTYKÓW ŁOŹZKICH

Na dorocznej wystawie prac członków Zw. Plastyków, okręgu łódzkiego przyznano szereg nagród. M. in. nagrodę Prezydenta m. Łodzi (50 tys. zł.) otrzymał P. Turcki za obraz pt. „Szlifiernia“, nagrodę Wydz. Kult. i Sztuki Zarządu Miejskiego — T. Roman za pracę pt. „Scena z powstania“. Na wystawie też Komisja Zakupów Min. Kultury i Sztuki nabyła do zbiorów państwowych prace art. malarzy: M. Jeschke, A. Lubniewicza, T. Romana, Z. Glowackiego, W. Hiegersbergera, J. Krawczyka i L. Tyrowicza.

Zabytki architektoniczne Opola



Dwidynek Muzeum Miejskiego w Opolu zbudowany w 1475 roku. Foto WAF

NA POLCE Z KSIĄŻKAMI

Książka o Thaelmannie

Postępowy pisarz niemiecki — Willy Bredel wydał książkę o Ernście Thaelmannie, bohaterem przywódce niemieckiej klasy robotniczej, który dn. 28 sierpnia 1944 r. został zamordowany z rozkazu Himmlera w obozie koncentracyjnym — Buchenwald. Książka ma tytuł: Ernst Thaelmann — Ein Beitrag zu einem politischen Lebensbild (Ernst Thaelmann. Przykład do życia politycznego) i zawiera obszerną biografię Thaelmanna na tle walki klasy robotniczej w Niemczech.

Bredel przedstawia, w jaki sposób Thaelmann, wierny ideom marksizmu — leninizmu walczył o przekształcenie Komunistycznej Partii Niemiec w rewolucyjną partię masową. Jako przywódca partii — pisze Bredel — Thaelmann przeżywał przeważnie w Berlinie. Lecz często, bez uprzedzenia przyjeżdżał do Hamburga i

pozycje komunistów w sprawie jedności akcji przeciwko ofensywie faszystowskiej. Po zagarnięciu władzy przez hitlerzy, Thaelmann został w marcu 1933 r. aresztowany. Bez śledztwa i sądu trzymano go początkowo w ciężkim więzieniu moabickim w Berlinie, zaś w r. 1937 przewieziono do Hannoveru, a w r. 1943 do więzienia w Budziszynie. Gdy sytuacja „Trzeciej Rzeszy“ stawała się coraz gorsza, a przed oczyma jej faszystowskiego kierownictwa zjawiało się widmo niemieckiej i estatecznej klęski. Thaelmanna osadzono w buchenwaldzkim obozie koncentracyjnym, gdzie został zamordowany 23 sierpnia 1944 r.

O tej podłej zbrodni donosiło goebbelsowskie radio dopiero po kilkunastu dniach, pozorując śmierć Thaelmanna i wielu innych więźniów buchenwaldzkich rzekomym zboru harlowaniem obozu przez samolotową alianckie. Było to kłamstwo, które autor książki demaskuje przy pomocy wielu nieodpartych faktów. Ostatnie stronic książki są jak gdyby testamentem Thaelmanna, przekazany narodowi niemieckiemu. Thaelmann stał walczył o jedność sił antyfiszystowskich, a przede wszystkim o jedność klasy robotniczej, co miało być pewną ręką jej zwycięstwa. Thaelmann wyzwał do demaskowania awanturniczego militarizmu i przygotowań wojennych oraz polityki interwencji przeciwko ZSRR. Nawoływał mas pracujące i wszystkie postępowe czynniki Niemiec do zjednoczenia się w walce przeciwko imperializmowi i wojnie, w walce o pokój i demokrację, wyjaśniając klasie robotniczej historyczną rolę Związku Radzieckiego, jako ostoi i twierdzy pokoju.

wangarda niemieckiego proletariatu — Socjalistyczna Partia Jedności oraz KPD w strefach zachodnich. Walczyła ona z coraz większym powodzeniem o Niemcy zjednoczone, prawdziwie demokratyczne, miłujące pokój, żyjące w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Obecny prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zastępujący działacz robotniczy — tow. Wilhelm Pieck miał pełne prawo napisać w przedmowie do książki Bredela: „Żyje Socjalistyczna Partia Jedności, żyje masowa organizacja zjednoczonych, wolnych związków zawodowych, żyje mężna postać Thaelmanna, wzór dla wszystkich bojowników przeciwko faszyzmowi i imperializmowi“. Pisane w r. ub. słowa Wilhelma Piecka znajdują mocne potwierdzenie w dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej, w pogłębiających się i poszerzających procesach krzepnięcia demokratycznej siły Niemiec — wbrew woli, chęci i staraniom reakcyjnych awanturników i mściwców pokoju światowego.

B. D.